Nr. 74. **Kraków, Piątek 31 Marca 1893.** **Rocznik XII.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem porta w osobnej książkowej odbitce sensacyjną powieść Lemaitre'a „**Królowie**“, którą obecnie w feljetonie naszego dziennika drukujemy.

Nowi prenumeratorowie miesięczni mogą otrzymać powieść powyższą za nadesłaniem 50 centów na ręce Administracyi.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą w Administracyi naszego dziennika najlepsze humorystyczne czasopismo *Śmigus* po cenie jedynie dla nich zniżonej 90 ct., kwartalnie. 3 złr. 60 ct. rocznie.

Nowe Mody, illustrowany dwutygodnik dla kobiet, po zniżonej cenie 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Myśl, dwutygodnik artystyczno-literacki, po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

***Kraków**, 30 marca.*

Ustawy austryackie nie odznaczają się zbytnią jasnością. Szczególnie ustawy o prawach i swobodach obywatelskich, niejasnością swoją zezwalają na dowolne tłomaczenie i nieraz spotykamy się z faktem, że dwie władze, jeden i ten sam przepis tłomaczą odmiennie i w ten sposób, że zapatrywania jednej władzy nie można pogodzić z interpretacyą drugiej, a jednak po obu stronach są pozory słuszności. Orzeczenia takie nieraz zmierzają do ukrócenia swobód obywatelskich, a w ustawach nie ma przepisów, któreby dostatecznie broniły pokrzywdzonych obywateli.

Niedawno interpretacya wyrazów „*geladene Gäste*“ w ustawie o zgromadzeniach, stała się powodem duskusyi parlamentarnej i uchwał Izby poselskiej. Obecnie spotykamy się z nowem faktem, który wprawdzie datuje się od lipca zeszłego roku, ale dopiero teraz poczyna wywierać wpływ na życie codzienne. Niestety interpretacya ścieśniająca swobodę obywateli, tym razem nie pochodzi od władz administracyjnych, lecz od najwyższej władzy sądowej.

Rozchodzi się tu o tłomaczenie §. 15 ustawy o stowarzyszeniach. Paragraf ten opiewa: „O każdem zgromadzeniu stowarzyszenia *(jeder Vereinsversamlung)* należy przynajmniej na 24 godzin naprzód zawiadomić władzę wymienioną w §. 12 (starostwo lub dyrekcyę policyi) i wymienić miejsce i czas, w którem zgromadzenie ma się odbyć, a jeżeli zgromadzenie ma być publicznem, także i o tem uczynić wzmiankę w doniesieniu“. Otóż ministerstwo spraw wewnętrznych jeszcze dnia 9 sierpnia 1882 roku L. 7.588 orzekło, że zebrania członków stowarzyszenia, mającego na celu dostarczanie członkom sposobności czytania pism i książek, słyszenia odczytów naukowych i pouczających, udziału w towarzyskich rozrywkach i dozwolonych grach, słyszenia produkcyi muzycznych lub udziału w zabawie tańcem, nie można uważać za zgromadzenia stowarzyszenia, jeżeli zgromadzenia te mają na celu jedną z wymienionych towarzyskich rozrywek. W orzeczeniu tem zastrzeżono jedynie, że takie zebrania, jeżeli mają cechy publicznych produkcyj, ulegają przepisom o takich produkcyach. Zupełnie zgodnie z tem orzeczeniem, trybunał państwa dnia 21 października 1885 roku, L. 350 wypowiedział zapatrywanie, że stowarzyszenie, które w myśl statutu, ma uprawnienie do urządzenia publicznych produkcyj wprawdzie nie na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, ale na podstawie specyalnych przepisów o publicznych produkcyach, może mieć obowiązek uzyskania zezwolenia władzy na odbycie publicznego popisu. Tak więc zarówno ministerstwo spraw wewnętrznych, jak i trybunał państwa orzekły zgodnie, że o zebraniach członków stowarzyszeń, jeżeli zebrania te nie mają cechy zgromadzeń publicznych, a więc zgromadzeń, na które każdemu przyjść wolno, nie potrzeba donosić władzy, skoro rozchodzi się tylko o wysłuchanie odczytu, produkcyi muzycznej, towarzyską rozrywkę, dozwolone gry lub tańce. Tak ministerstwo, jak i trybunał państwa orzekły zarazem, że nawet wtedy, gdy rozchodzi się o publiczne zebrania tego rodzaju, obowiązek zawiadomienia władzy nie opiera na §. 15 ustawy o stowarzyszeniach, lecz na specyalnych przepisach, że więc §. 15 ustawy o stowarzyszeniach do tego rodzaju zebrań wcale się nie odnosi.

Tak też do tej chwili zapatrywały się niższe władze bezpieczeństwa publicznego i tak też zapatrywały się w pewnym konkretnym wypadku sąd powiatowy w Aussig i sąd obwodowy w Litomierzycach, uwalniając obwinionych od oskarżenia z powodu niedoniesienia o odczytach, odbywających się co sobotę w czytelni w Aussig dla członków tej czytelni. Inaczej jednak orzekł najwyższy trybunał dnia 26 lipca 1892 r. l. 8234, wskutek zażalenia nieważności wniesionego przez generalnego prokuratora rządu celem strzeżenia ustawy.

Najwyższy trybunał na pełnem posiedzeniu orzekł, że w myśl §. 15 ustawy o stowarzyszeniach, obowiązek doniesienia władzy o zgromadzeniu stowarzyszenia odnosi się nietylko do zgromadzeń, na których mają członkowie obradować i uchwalać, ale z wyjątkiem wymienionych w §. 19 (wszelkich) zgromadzeń wydziału i organów kontrolujących do wszystkich zresztą innych zgromadzeń członków, choćby rozchodziło się tylko o towarzyską rozrywkę, lub wysłuchanie odczytu bez żadnej dyskusyi.

Skorzystały oczywiście z tego władze administracyjne. Orzeczenie najwyższego trybunału udzielono wszystkim podwładnym urzędom administracyjnym do zastosowania i możemy się spodziewać, że interpretacya najwyższego trybunału wkrótce wejdzie w praktykę, czego pokazują się już pierwsze dowody. Odtąd więc towarzystwa wszelkie będą zmuszane o wszelkich odczytach, wieczorkach muzycznych i zabawach donosić władzom i wszelkie tego rodzaju zebrania ulegać będą ścisłej kontroli. Co więcej, w dalszej konsekwencyi władze będą mogły żądać, aby towarzystwa donosiły, kiedy członkowie zgromadzają się celem czytania gazet, wypożyczania książek, gry w karty, lub celem pogawędzenia.

Nie będziemy na razie polemizować z motywami najwyższego trybunału, gdyż powrócimy jeszcze do tego przedmiotu i poprzestajemy obecnie na zanotowaniu faktu, oraz wykazaniu sprzeczności, jaka istnieje między orzeczeniem najwyższej władzy sądowej a orzeczeniami ministerstwa i trybunału państwa, orzekającego w najwyższej instancyi o prawach obywatelskich, zagwarantowanych konstytucyą. Sprzeczności tej nie możemy przypisać niczemu innemu, jak niejasności ustawy. Wyrażenie ustawy *jeder Vereinsversamlung* użyte w § 15 ust. o stow., można niewątpliwie tłomaczyć według upodobania, a już § 18 tej ustawy tak ministerstwu spraw wewnętrznych, jak i trybunałowi państwa dały sposobność do orzeczeń, które są wprost sprzeczne z orzeczeniami, przytoczonemi przez nas na wstępie. Paragraf 18 zawiera postanowienie, że „władzy przysługuje prawo wysłać na każde zgromadzenie stowarzyszenia *(jeder Vereinsversammlung)* swego zastępcę.“ Otóż ministerstwo spraw wewnętrznych dnia 4 stycznia 1881 L. 6250, a trybunał państwa dnia 21 kwietnia 1881 L. 225 orzekł, że władza ma prawo wysłać komisarza na każde zgromadzenie stowarzyszenia, a więc nie tylko na zgromadzenia, na których odbywa się dyskusya i zapadają uchwały, ale także na uroczystości i zabawy, odbywające się w stowarzyszeniu. Wprawdzie orzeczenia, przez nas na wstępie wymienione, są późniejsze; jednak do orzeczeń nie można stosować zasady *lex posterior derogat priori* (ustawa późniejsza znosi wcześniejszą) i dlatego najwyższy trybunał powołując się na wcześniejsze orzeczenie, nie popełnił zbyt rażącego błędu. Mogą zatem władze bezpieczeństwa publicznego, powołując się na przykład najwyższego trybunału na wcześniejsze orzeczenia wysłać komisarzy swoich do stowarzyszeń w godzinach, w których członkowie czytają dzienniki, wypożyczają książki lub grają w karty. Jeżeli zaś w motywach najwyższego trybunału czytamy, że wszystkie zebrania stowarzyszeń, chociażby miały na celu zabawę lub wysłuchanie odczytu, wymagają kontroli ze względów publicznych, ponieważ po odczycie może się wywiązać dyskusya, a przy uroczystościach często mają miejsce przemowy, to temi samemi względami można uzasadnić kontrolę, jakie dzienniki i książki czytają członkowie stowarzyszenia lub czy nie oddają się grze hazardowej. Wszak wśród zwykłej pogawędki zdarza się, że ktoś zabierze głos i wypowie mowę, którą słyszeć mogą wszyscy zebrani a kto wie, czy w pogawędce nie ma czegoś, co grozi bezpieczeństwu państwa.

Mamy więc cały szereg orzeczeń, które mogą zwichnąć swobodę stowarzyszeń i uczynić jawne stowarzyszenia niemożliwemi. Zachodzi za tem konieczna potrzeba zmiany niejasnych postanowień ustawy i to nie tylko w interesie swobód obywatelskich, ale również w interesie państwa, które nie może i nie powinno na korzyść stowarzyszeń tajnych odstręczać od udziału w jawnych stowarzyszeniach.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 28 marca.*

(X.) Bezzwłocznie po wyborze p. Madeyskiego na wiceprezydenta Izby wywiązała się żwawa rozprawa między dziennikami lwowskiemi, szczególnie *Dz. Polskim* z jednej, a *N. Reformą* z drugiej strony o to, czy lewica w Kole polskiem dobrze uczyniła, iż głosowała za kandydaturą p. Madeyskiego, popierając przez to konserwatystów krakowskich. Mniejsza o tę polemikę wielce jałową; — wszakże jako ciekawy, a w gruncie rzeczy przypadkowy objaw, należy tylko zanotować, że dzienniki lwowskie, niezadowolone z wyniku, ubolewały nad brakiem powodzenia p. Abrahamowicza, podczas, gdy krakowskie okazały zgodność w zapatrywaniach na tę sprawę, jakby tu chodziło o jaki antagonizm interesów Galicyi wschodniej i zachodniej, do czego oczywiście żadnej nie ma i nie było podstawy: jedynie figlarny zbieg okoliczności i ślepy traf losu tak sprawą tą pokierowały.

Ciekawsza i ważniejsza rzecz jest w tem, co było w Kole polskiem po dokonanym wyborze.

To posiedzenie Koła było krótkie i poufne; mimo to rozeszło się po dziennikach wiele wieści, którym wielkiego prawdopodobieństwa odmówić nie można. Wieściom tym wprawdzie zaprzeczył dziennik *Sonn- und Montags-Zeitung*, mimo to zasługują one na powtórzenie, bo nie mają na sobie wcale cechy domysłów, lecz raczej cechę informacyi niezupełnie szczegółowej, ale prawdziwej.

Powodem do omawiania sprawy wyboru był zarzut jednego członka Koła polskiego, iż go nie uwiadomiono dokładnie o tem, że na posiedzeniu ma się odbywać wybór kandydata z Koła polskiego na wiceprezydenta.

Z przebiegu tej ponowionej rozprawy pokazuje się, że podolskie stronnictwo konserwatywne, życzliwe dla p. Abrahamowicza, nietylko niezadowolone jest z wyboru p. Madeyskiego, co wszystkim dobrze wiadomem, ale że pragnęło skłonić go albo do zrzeczenia się tej wiceprezydentury, albo posady członka rady administracyjnej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, bo twierdzi, że nieprawidłowem jest piastowanie dwu takich urzędów przez jednę osobę.

Według wyjaśnień p. Madeyskiego, nie rozchodzi się tu o kwestyę niesprawiedliwości, czy też niezgodliwości dwu urzędów, — lecz o kwestyę zaufania we własne siły, czy te obu obowiązkom podołają. Złożenie urzędu członka rady administracyjnej byłoby wskazówką, że nie czuje się na siłach, by obowiązkom obu urzędów podołać.

Sprawa nie została załatwiona z braku czasu, bo zaczynało się posiedzenie Izby. Rzecz odłożono do sesyi jesiennej — w tej nadziei, że podczas przerwy znajdzie się przy pomocy życzliwej rządu sposób takiego załatwienia, któryby obie strony pogodził. Sposobem takim może być zamianowanie p. Madeyskiego prezydentem sądu apelacyjnego, do czego on już — jak mówią — dawno wzdycha, a wtedy otworzy się wakans na drugiego wiceprezydenta Izby poselskiej.

***Lwów**, 29 marca.*

(Sprawa kolei elektrycznej a spór z Towarzystwem tramwajowem.)

(T.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przyszła pod obrady sprawa kolei elektrycznej. Kwestya ta obudziła wielkie zainteresowanie, na galeryach sporo publiczności, wszyscy bowiem ciekawi byli, jakie stanowisko zajmie Rada wobec Towarzystwa tramwajowego, które wystąpiło z twierdzeniem, że gmina ani nikt inny nie ma prawa budować we Lwowie tramwaju elektrycznego. Towarzystwo bowiem tramwajowe w kontrakcie z gminą ma zastrzeżone pierwszeństwo w budowie kolei na ulicach Lwowa.

Sprawę tę referował na posiedzeniu Rady prof. dr. Gryziecki na podstawie brzmienia kontraktu owego z r. 1879 i wykazywał, że Towarzystwo tramwajowe otrzymało koncesyę tylko na tramwaj konny. Kiedy chodziło o budowę nowych linii na Łyczaków i do parku stryjskiego, układy z Towarzystwem wlokły się niesłychanie tak, że nawet zaproponowano nową umowę z Towarzystwem. Ta umowa nie doszła do skutku, gdyż Rada postanowiła się zastanowić, czy niedałoby się zaprowadzić we Lwowie kolei elektrycznej. Wydelegowani dla zbadania tej sprawy za granicą pp. Hochberger dyr. budow. i inż. Dzieślewski, przedłożyli drukowane sprawozdanie reprezentacyi miejskiej, przemawiające za koleją elektryczną. Ankieta specyalna wybrana przez Radę, ze względu na przyszłą wystawę oświadczyła się już teraz za budową, któraby łączyła dworzec z środkiem miasta i miejscem wystawy. Ankieta ta rozpatruje plany przedłożone jej przez wybitne firmy, a reprezentacya poczyniła kroki o koncesyę. Tym staraniom poczęło przeciwdziałać Towarzystwo tramwajowe. Kiedy zawiadomiono to Towarzystwo, że ma powstać kolej elektryczna że ma przecinać szyny tramwaju, wystąpiło ono dn. 9 lutego z podaniem do Rady miejskiej. W podaniu tem jest zawarte twierdzenie, że pierwszeństwo budowy wszelkich kolei zastrzeżone jest Towarzystwu, protestuje więc przeciw kolei elektrycznej, a gdyby ją zbudować postanowiono, Towarzystwo oświadcza, że oddać sprawę będzie musiało pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Komisya prawnicza Rady przyszła do przekonania, że protest ten nie ma podstawy, gdyż jak się wyżej powiedziało, koncesya opiewała tylko na kolej konną. Istnieje więc różnica zapatrywań między Radą a Towarzystwem tramwajowem, referent przeto proponuje imieniem sekcyi oddać sprawę sądowi polubownemu a nie czekać na kroki ze strony Towarzystwa tramwajowego, gdyż w ten sposób budowa kolei elektrycznej nie dozna zwłoki. Mowca proponuje na sędziego polubownego ze strony Rady hr. Stanisława Badeniego i wezwać Towarzystwo, aby do 30 dni przedstawiło swego arbitra.

Dr. Piętak oświadczył się przeciw oddawaniu sprawy sądowi polubownemu przez Radę, lepiej czekać, czy Towarzystwo tramwajowe nie uczyni tego kroku, dlatego, że po pierwsze nie ma jeszcze uchwały pozytywnej co do budowy kolei elektrycznej, a po drugie miasto czuje się w prawie odrzucić protest Towarzystwa tramwajowego, zwykle zaś, kto się czuje pokrzywdzonym, ten żąda sądu polubownego.

Prof. Syroczyński sprzeciwił się również oddawaniu kwestyi sądowi polubownemu, już choćby z tego względu, że na poufnem posiedzeniu Rada oświadczyła się przeciw temu. Zresztą spór nie wynika z brzmienia kontraktu, zatem oddanie go sądowi polubownemu byłoby niejako ze strony gminy powątpiewaniem w słuszność swego stanowiska.

Dr. Byk nazwał wystąpienie Towarzystwa tram-

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

37 (Ciąg dalszy)

On zaś mówił dalej:

— Kiedy widziałem się niedawno z ojcem (nie wiem, czy zrozumiał, co działo się w ostatnim czasie, gdyż czuje się bardzo źle i nic już prawie nie mówi), powiedział do mnie te tylko słowa, które już raz słyszałem od niego w dniu, kiedy oddawał mi władzę: „Synu mój, oby Bóg dał ci wiarę!“ Niestety, rozdarłem zasłonę złudzeń, która zwykle zakrywa prawdę przed oczyma panujących. Czyny moich przodków, które uważane są za ich chlubę, zgrozą mnie często przejmują i zwątpieniem.... Wiary, jaką żył mój ojciec, nie posiadałem nigdy, a teraz obawiam się, że utraciłem i tę, którą ja sam żyć chciałem.... Być może ludzie nie mają tu nic do czynienia, gdyż na tym świecie żadne zabiegi na nic się nie przydadzą, a stare słowa: „wszystko jest próżnością“ mają widać znaczenie określone, straszne, rozpaczą przejmujące, znaczenie ścisłe, jakiego zwykle nie śmiemy im nadawać....

— Kocham cię — wyszeptała Fryda.

Podniosła się i — czego nigdy jeszcze nie robiła, objęła Hermana, jak chore dziecko, swem drobnem ramieniem.

Wiatr świsnął po murach. Drzewa zaszumiały; długi i ponury dreszcz przebiegł, szybko wzmagając się, z drzewa na drzewo. Odezwał się głos sowy. Płomień lampy podskoczył i opadł. Herman i Fryda równocześnie doznali uczucia jakiegoś niewypowiedzianego bólu, w którem rozwiały się ich złudzenia i nie mogli już zatrzymać tych pięknych i szalonych myśli, które, zdawało się, że były dotychczas jedyną ich spójnią: za chwilę były to już tylko dwie istoty rozkochane, szukające się wzajemnie w samotności z namiętną tęsknotą....

— I ja także — mówił Herman — żyję już tylko tobą. Moje udręczenia, z których zwierzam się przed tobą, nie bacząc, że wzbudzam politowanie, pochodzą także trochę z twojej przyczyny i ty jedna możesz je ukoić.... O! miej litość nademną, bo czuję się bardziej samotnym i opuszczonym, niż żebrak przy drodze.... O! twój głos.... twoje oczy... twe usta.... Co za rozkosz pieścić twe włosy, przycisnąć cię do serca, czuć, żeś moją... Moją zupełnie, nie prawdaż?

— Hermanie!

Schwycił ją za drobne ręce i gdy ona klęcząc przechyliła się w tył, nachylił się nad nią, nad jej czołem opromienionem złotym włosem, nad temi oczyma o barwie jezior, w których przegląda się blada zieloność, nad jej drobnemi błyszczącemi ząbkami pośród rozchylonych warg:

— Czy nie widzisz, jak pragnę twego pocałunku i że musisz mnie zwolnić z mego przyrzeczenia? Ktoby nas tak widział, czyż nie wziąłby nas za kochanków?.. Dla czego ukrywamy się?... Czy nie byłabyś już zgubioną w oczach faryzeuszów za to, co zrobiłaś dla mnie?... Frydo, w imię mojego smutku, nie odpychaj mnie dzisiaj!

Cofnęła się ruchem, pochodzącym z instynktu dziewiczego, w którym wola nie brała już żadnego udziału. Bez gniewu odjęła ręce Hermana i patrzyła w to blade, smutne, ściągłe oblicze męskie; przypatrywała się tej delikatnej cerze, prostej linii brwi, tym udręczonym, stęsknionym ustom z wysuniętą cokolwiek naprzód dolną wargą Zdawało się jej, że pierwszy raz to widzi i rozumiała, że *to* właśnie kochała...

Zrobiła pewien wysiłek, aby się opamiętać, i nagle przypomniała sobie obietnicę, daną Awdotyi. A chociaż Awdotya wydała jej się w tej chwili bardzo oddaloną, powiedziała sobie, że musi spełnić tę obietnicę, i równocześnie pomyślała, że środki, jakich do tego użyje, mają jej oddać na zawsze ukochanego człowieka. Tym sposobem cokolwiek przebiegłości kobiecej domięszało się do szczerego oporu, pochodzącego z wstydliwości i zapewne także z rozbudzonej nagle zazdrości względem księżny Wilhelminy, ale nie mogłaby powiedzieć, czy przebiegłości tej użyła w interesie swej miłości, czy też w interesie obowiązku, jaki wskazała jej stara prorokini.

— Hermanie, — odpowiedziała — całem sercem należę do ciebie i jestem twą sługą; ale nie żądaj odemnie tego, jeśli mnie kochasz.

— Kocham cię i pragnę ciebie. Czyż nie jesteś moją prawdziwą żoną, moją przyjaciółką, towarzyszką mojego umysłu i serca? Czyżbyś wątpiła o mnie? Czy potrzeba ci przysiąg?

— Nie, Hermanie... Ale zdaje mi się, że potem byłabym związana z tobą czemś innem oprócz mej woli i że tym sposobem należałabym mniej do ciebie, ponieważ należałabym nie tak swobodnie. A powtóre... sam to powiedziałeś, że ukrywamy się, jak winni; ażeby przyjechać tu, musiałam oszukać mego dziadka; sądzi on, że jestem u przyjaciółki, którą także zmuszam do kłamania. Zyjemy w kłamstwie — to dosyć. Nie chcę przynajmniej żyć w zdradzie. Toby nam przyniosło nieszczęście.

— Ta, o której myślisz, Frydo, nie będzie przez to więcej cierpiała, że ty będziesz do mnie cokolwiek więcej należała. Czyż i teraz nie powinna uważać się już za zdradzoną? Czy to prawda, czy nie, to dla niej wszystko jedno.

— Dla niej, ale nie dla mnie, Hermanie. Niechaj mnie nienawidzi, niechaj mną pogardza nawet, ale ja nie chcę jej dawać do tego słusznego powodu. Zgodzę się na to, aby być shańbioną w jej przekonaniu, ale nie w mojem własnem. Co ona o mnie myśli, nie wiele mnie to obchodzi, ale dbam o to, ażebym się sama nie czuła wobec niej poniżoną.

— O, Frydo, ty mnie nie kochasz.

— Kocham cię, Hermanie, ale nie mogę być rumieniącą się rywalką księżny Marburga.

— Nie, ty mnie nie kochasz. I to właśnie, kiedy ja nie mam nikogo prócz ciebie, kiedy odsunąłem się od wszystkich, kiedy z twojej przyczyny wyrzekłem się wszystkiego, co mogłoby mnie jeszcze wiązać z życiem... bo widzisz sama, że nie jestem już niczem innem, jeno biedną istotą zbolałą i wykolejoną, w niezgodzie z samym sobą, ze swem stanowiskiem i ze swem naturalnem przeznaczeniem... Krew, która płynie w mych żyłach, zmordowała się już widać nadmiarem dumy i czynów tylu pokoleń królewskich i ja odziedziczyłem znużenie tylu panowań.. Ja będę zawsze, zawsze nieszczęśliwym... O, jak ja nienawidzę tego, co oni nazywają moim obowiązkiem! O, jak nienawidzę mego królewskiego powołania! jak nienawidzę wszystkiego w moim życiu, wszystkiego z wyjątkiem ciebie!

Zasłona na lampie osunęła się, zostawiając znaczną część salonu w półcieniu, tak że Herman i Fryda, gdyby mogli byli uważać na cokolwiek innego prócz siebie, byliby dostrzegli za oknem jakąś postać czarną zwolna się zbliżającą...

Herman przygnębiony milczał. Fryda czuła, że doprowadziła go do czego chciała i wyprostowawszy się, zapytała:

— Czy pewnym jesteś tego, co mówisz? Czy mnie nie łudzisz? Czy nie łudzisz sam siebie?

— O, nie!

— Chwała Bogu! — zawołała Fryda. — Jeżeli cierpisz tak wiele, łatwy na to sposób. Porzuć to wszystko, uwolnij się; bądź tylko człowiekiem a będziesz więcej, niż księciem. Wówczas tylko przestaniesz cierpieć. I patrz, co za przykład i jaka nauka: książę, który sam się usuwa, przyszedłszy do przekonania, że niepodobna panować, nie robiąc źle! W ten sposób stokroć więcej przysłużysz się świętej sprawie, aniżeli mógłbyś to uczynić pozostając przy władzy; bo panujący, jakkolwiekby postępował, jest zawsze tylko tarczą niesprawiedliwości! I będziesz szczęśliwym, że nie potrzebujesz dźwigać odpowiedzialności za bezeceństwa starego świata! Pomyśl tylko. Nie jestże to potwornem, że mając ziemię karmicielkę, ludzie rozsiani na jej powierzchni nie mogą z niej żyć wszyscy w dostatku, i że istnieje pomiędzy nimi tak wielka, tak niesprawiedliwa nierówność podziału?... Czego się lękasz? Stary świat więcej niesprawiedliwości uświęca, aniżeli im zapobiega. Stary świat jest jedną wielką i okrutną pomyłką, i dopóki wszystkie jego części trzymają się społem, niepodobna go naprawić: trzeba go z gruntu zmienić, a można to osiągnąć jedynie za pomocą takich poświęceń jak nasze, lub za pomocą nieuniknionej przemocy wydziedziczonych mas... Może myślisz, że nowy świat nie więcej wart będzie? Skąd wiesz o tem? A zresztą: „*à chacun son tour*“ byłoby już grubą formułką sprawiedliwości... Co do mnie ufam, że przyszły ustrój lepszym będzie, choćby tylko dlatego, że będzie odmiennym... Nie umiem ci tego wytłomaczyć, ale mam przyjaciół, którzy lepiej to wiedzą odemnie... Pójdź ze mną: będziemy czynić dobrze; będziemy żyć bliżej natury, a zarazem w bliskości maluczkich, pomiędzy którymi są prawdziwie wielcy. Ja mogę powiedzieć o sobie, że aż do chwili, kiedy cię poznałam, nie byłam nigdy lepszą ani tak szczęśliwą, jak kiedy żyłam z własnej pracy i pośród ludu... Pójdź, pójdź: poznasz wreszcie radość duszy wolnej i przez to spokrewnionej z całą przyrodą... A ja, jeśli teraz nie mogę należeć do księcia na Marburgu, — o! jakże chętnie należeć będę wówczas do mego Hermana! Powiedz, czy chcesz tego?

(C. d. n.)

wajowego „prostą napaścią“, jednak ze względów praktycznych, dla szybkiego rozstrzygnięcia sprawy, zgadza się na sąd polubowny.

Przemawiali jeszcze pp. Niemczynowski i Rewakowicz przeciw, poczem zgodnie z wnioskiem komisyi uznano jednogłośnie protest Towarzystwa za nieuzasadniony.

Inne wnioski komisyi przyjęto także.

Instytucya Czci i Chleba.

Trzydzieści jeden lat upływa w bieżącym roku od chwili założenia w Paryżu przez wychodźtwo polskie instytucyi, której pierwszym celem w myśl aktu założenia z dnia 2 marca 1862 było „związać w imię dobrowolnie nałożonego na siebie obowiązku społeczność emigracyjną w Stowarzyszenie Podatkowe.“ Cel ten wkrótce został osiągnięty: w parę miesięcy po pierwszej odezwie przystąpiło do Stowarzyszenia członków 473, przed upływem roku było ich już 625. Emigracya była podówczas o wiele liczniejszą niż dzisiaj, w r. 1864 poczet członków przechodzi już tysiąc, podatek roczny wynosi 20000 franków.

Wtedy to założyciele wytknęli Towarzystwu cel drugi: zaopatrywać zasłużonych Ojczyźnie rodaków, poczynając od weteranów 1831 roku w dożywotnie pensye emerytalne i odtąd do pierwotnej nazwy Stowarzyszenia przydano drugą *„Instytucya Czci i Chleba“* jako wznowienie istniejącego w dawnej Polsce *„Panis bene merentium.“* Dzięki ofiarności polskiego wychodźtwa, które tułaczym i wdowim groszem przykładało się w imię sprawy do urzeczywistnienia szlachetnego celu, Instytucya w niedługim czasie była już w stanie obdzielać znaczną liczbę rodaków acz szczupłym kęsem chleba, wraz z oddaniem czci należnej ich zasługom.

Trzecim celem założycieli Stowarzyszenia było stworzenie wieczystego Funduszu Żelaznego, „na potrzeby Polskę bliżej obchodzące.“

Odpowiedziała i temu celowi nasza Instytucya. W ciągu dwudziesto lecia od zgonu jej twórcy śp. Karola Królikowskiego fundusz jej potroił się z górą, a Zarząd spodziewa się, że Instytucya Czci i Chleba na swój pierwszy jubileusz 50-letni doczeka się może pierwszego miliona w Funduszu Żelaznym, uzbieranym przez ubogich polskich wychodźców.

Podług uchwały Rady nadzorczej z dnia 27 stycznia 1867 roku fundusze Stowarzyszenia mają być oddane Rządowi niepodległej Polski, ale pod warunkiem, aby dochód był zawsze obracany na rzecz zasłużonych Polsce. Stąd wypływa istnienie Instytucyi na wieczne i potomne czasy, z odmiennem i obszerniejszem, da Bóg, polem działania, ale z tym samym celem oddawania czci i udzielania chleba *bene merentibus.* — „Rada nadzorcza — czytamy w tej uchwale — wzbrania na zawsze i zaprzecza oddania, powierzenia lub użycia zebranych lub zebrać się jeszcze mogących funduszów komu innemu, jak tylko jedynemu Rządowi niepodległej Polski i to pod warunkiem dopiero wspomnianym.“ Motywa kończące uchwałę brzmią dosłownie: „Tułacze bracia nasi trudem zapracowany grosz składają, jako czystą i świętą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny, którą pragną jej służyć i po za grobem, powierzają go straży i opiece naszej, przeto my wkładamy na następców naszych obowiązek sumienny do pełnienia ich woli a swej najpierwszej powinności.“ Ten cel i założenie zakreśla Towarzystwu niewzruszone podwaliny działalności, któremi są: 1) nienaruszalność kapitału, 2) używanie $^3/_4$ części dochodów na wynagradzanie zasłużonych Ojczyźnie, 3) obracanie $^1/_4$ części dochodu na ciągłą kapitalizacyę i 4) Zarząd złożony z członków patryotów, uzupełniający się przez dobieranie.

Podwalinom tym zawdzięcza instytucya swój wzrost i względną pomyślność, oraz sympatyę i ogólne uznanie, jakiem się cieszy w społeczeństwie polskiem. Stojąc na gruncie czysto narodowym, wolna od wszelkiej prywaty, instytucya tak w składzie swego zarządu, jak w składzie stowarzyszonych i emerytów mniema reprezentować polską emigracyę z wszystkiemi jej stronnictwami. „Polityką właściwą, czynną, — oświadcza zarząd stowarzyszenia — mała liczba osób zajmować się może; zajmują się nią ci, co umieją, mogą i chcą. Ale jest inna, szersza polityka, przystępna dla całej politycznej emigracyi bez wyjątku: do niej należy utrzymanie honoru imienia polskiego, zachowanie i powiększanie sympatyi dla naszej sprawy, tego jedynego i ostatniego sprzymierzeńca Polski, sympatyi, będącej własnością ojców i braci naszych, którzy głowy swe położyli za Polskę, a której my tylko stróżami jesteśmy. Do niej należy godność nasza osobista i zbiorowa, obowiązki na całej naszej społeczności leżące. Do zakresu tej ogólnej polityki należą roboty naszego stowarzyszenia. Emigracya polityczna w granicach sobie właściwych reprezentuje rzeczywiście Polskę, ale całą Polskę, ze wszystkiemi jej opiniami, albowiem nie wyszła z kraju za taką lub owaką opinię, za taką czy owaką partyę polityczną, wyszła za Polskę“...

Zdając sprawę z zeszłorocznych swych czynności, zarząd wykazuje, że przychód i rozchód od wielu lat obraca się mniej więcej około tej samej cyfry. O ile umniejsza się dochód z podatku, o tyle powiększa się z funduszu żelaznego. Na rok bieżący podwyższono pensyę emerytalną tak, że oficerowie pobierać będą 330 fr., podoficerowie zaś i żołnierze 250 franków rocznie. Spodziewane na rok bieżący przychody pozwalają utrzymać budżet wydatków w wysokości 20.000 franków.

W tym roku znika z obrotów pieniężnych stowarzyszenia t. zw. Fundusz Rumuński. Zarząd biblioteki polskiej w Jassach, który powierzył go instytucyi w celu używania odsetków na pomoc naukową dla młodzieży śląskiej, zażądał przeniesienia go do kuratoryum funduszu „Katolika“, które właśnie młodzieżą tą się zajmuje. Fundusz ten wynosił 3.842 fr.

Ogółem rozdzielono weteranom w roku ubiegłym zapomóg w łącznej kwocie 14.487 franków. Z funduszów, któremi rozporządza instytucya, wymieniamy w końcu fundusz ś. p. Klaudyny z Działyńskich Potockiej, z którego wsparcie daje się sierotom lub dzieciom najuboższych rodziców na naukę rzemiosła. Władanie polskim językiem daje pierwszeństwo. Na rok 1893 przyznano z tego funduszu stypendyum 200 fr. córce ubogich rodziców, kształcącej się w krawieczyźnie. W roku przyszłym wsparcie przypada chłopcu.

Głosy z kraju.

Stanisławów*, *27 marca.

(Ruch budowlany w Stanisławowie w mieście i na kolei. — Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu mieszczan. — Wiadomości bieżące.)

Z faktem dokonanym już kreowania w mieście naszem trzeciej dyrekcyi kolei państwowej, przybiera ruch budowlany coraz to większe rozmiary — prywatni przedsiębiorcy wyszukują najpiękniejsze i najlepsze place pod budowę kamienic. Kasyno bierze się też energicznie do urzeczywistnienia tych projektów, jakie przedsięwzięło sobie, celem wybudowania własnego domu. „Sokół“ myśli też o swojem gnieździe — wreszcie i sama kolej przedsięwzięła cały szereg budowli i przebudowań na dworcu!

Roboty na kolei preliminowane są na blisko pół miliona złr., a wykończone być mają z końcem roku 1894.

I tak z powodu zwiększonego ruchu okazała się potrzeba pomnożenia torów kolejowych — dlatego rozebraną będzie stara i niewygodna ogrzewalnia maszyn, a wybudowaną zostanie w miejscu odleglejszem nowa, większa, odpowiadająca obecnym wymaganiom — według najnowszego systemu „radyalnego“. Koszta tej budowy wynosić mają 120 000 złr. W miejscu dotychczasowem rampy od ulicy Tyśmienickiej, wybudowaną zostanie rampa nowa, sięgająca od dworca aż do cegielni Rubinsteina — a tam gdzie dawniej była, będzie przechód dla pieszych. Przez to przedłużony będzie dworzec aż do cegielni. Tam, gdzie jest obecnie przejazd i dwa tory, będzie 5 torów. Koszta tej budowy wynosić mają około 160.000 złr. Do najbliższej stacyi Chryplin ma być wybudowany drugi tor kolejowy, a stacya znacznie rozszerzona. Kosztować to będzie 150.000 złr. Oprócz tego ma stanąć obok dworca budynek mieszkalny dla podurzędników kolejowych kosztem 60.000 złr. Na szlaku Stanisławów-Woronienka, niedaleko wsi Jamny, ma być wybudowany most kolejowy, przewyższający wielkością swoją wszystkie, jakie dotychczas są w Austryi.

Będzie on sklepiony — rozwartość jego od jednego filara do drugiego wynosić będzie 62 metry — samo rusztowanie kosztować będzie 24 000 złr. Most żelazny na Bystrzycy czarnej (tyśmienickiej) zostanie też przebudowany nową żelazną konstrukcyą.

Zakończając wiadomości kolejowe, dodać muszę, że tym, który najwięcej przysłużył się do tego, że w Stanisławowie będziemy mieć dyrekcyę kolei państwowej, jest nasz rodak p. dr. Seinfeld, wyższy urzędnik generalnej dyrekcyi w Wiedniu, wysłany jako delegat razem z p. Rohaczkiem — za co też należy mu się wdzięczność ze strony obywateli miasta naszego.

Dnia 26 marca odbyło się walne zgromadzenie „Towarzystwa wzajemnego kredytu mieszczan“ w Stanisławowie, w sali rady powiatowej. Przewodniczącym wybrano p. Merunowicza. Porządek dzienny był następujący: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za r. 1892. 3) Sprawozdanie komisyi lustracyjnej. 4) Podział zysku. 5) Płaca dla członków dyrekcyi. 6) Wnioski co do wpisowego. 7) Wybór pięciu członków do rady nadzorczej w miejsce ustępujących. 8) Wnioski członków.

Zebranie było nadzwyczaj liczne i ożywione, widać było i siermięgi włościańskie.

Przewodniczący przedstawiwszy całą historyę Towarzystwa, od początku zawiązania się tegoż, aż do obecnej chwili, jak skromnie zaczęto a jak dziś świetnie stoi, przedstawiwszy na podstawie sprawozdania dyrekcyi nadzwyczaj pomyślny stan materyalny i rozwój tak piękny, jakim się żadna instytucya finansowa w Stanisławowie w tak krótkim czasie poszczycić nie może, podniósł, że zawdzięcza się to wyłącznie dyrektorowi p. Stanisławowi Horoszkiewiczowi, który nadzwyczajną swoją pracą, gorliwością, przedsiębiorczością, cechującego znakomitego finansistę, przyczynił się do tak znakomitego rozwoju Towarzystwa. Kończąc swe przemówienie, wniósł p. przewodniczący, żeby walne zgromadzenie przez powstanie z miejsc wyraziło podziękowanie swe i uznanie dla dyrekcyi, co też uczyniono. Dziękując za to uczucie w imieniu swojem i dwóch współkolegów z dyrekcyi odpowiedział na to p. Horoszkiewicz w słowach pięknych, serdecznych, że w wzwroście finansowym Towarzystwa, widzi też moralny wzrost i znaczenie mieszczaństwa stanisławowskiego, czego dowodem, że z inicyatywy tego Towarzystwa powstało Towarzystwo handlowe, a z tego Bazar wyrobów krajowych i Koło mieszczańskie.

Walne zgromadzenie uchwaliło z czystego zysku wynoszącego w tym roku 3.191 złr. 20 ct. członkom swoim 6% dywidendy, a po wyznaczeniu kwoty na fundusz strat i rezerwowy, uchwalono dać: Na fundusz podupadłych mieszczan stanisławowskich 200 złr., dla stowarzyszenia dyetaryuszów 20 złr., dla Towarzystwa dam dobroczynności 25 złr., dla Stowarzyszenia dyaków ruskich 15 złr., dla bursy Kraszewskiego 50 złr., dla Stowarzyszenia nauczycieli i nauczycielek 25 złr., dla włościanina-pogorzelca z Knihinina 20 złr., remuneracyę dla funkcyonaryuszów Towarzystwa 430 złr. Uchwalono podwyższenie pensyi dwom dyrektorom i przystąpiono do wyboru 6 członków z rady nadzorczej ustępujących. Wybrano jednogłośnie następujących panów: prof. Bryłę, dra Mandyczewskiego Konstantego Mazianowskiego, Grodzickiego, Barancewicza, Rubczaka. Do komisyi lustracyjnej: pp. Borysa, Bryka i Baczyńskiego.

P. Heusel prokurator państwa w Stanisławowie mianowany został radcą sądu wyższego we Lwowie.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa zaliczkowego w Stanisławowie wybrano drugim dyrektorem w miejsce p. Ulmera, p. Kimmutowskiego; pierwszym dyrektorem jest p. Czołowski, a trzecim p. Doboszyński. Do rady nadzorczej wybrano pp. Hendrychowskiego, Kwaśniewskiego, Łuckiego i Zambasowicza.

Zgromadzenie uchwaliło członkom swoim ze zysków za rok 1892 5% dywidendy.

Wydział Towarzystwa dam ruskich zamierza w odezwie swojej z dnia 10 marca b. r., gdy się zbierze odpowiedni fundusz założyć płatny instytut, w którym dziewczęta ruskie chodzące do szkół publicznych, byłyby wychowywane w szczerym ruskim patryotycznym duchu.

Ewangielicy mieszkający w Stanisławowie i w Knihininie na zebraniu w dniu 19 marca b. r. uchwalili wybudować sobie 3-klasową ewangielicką szkołę ludową. W tym celu postanowili wnieść prośbę do gminy miasta Stanisławowa o darowanie gruntu pod budowę tejże, a fundusze potrzebne na to mają być w drodze składek zbierane.

P. prezydent Biliński po świętach przyjechać ma do Stanisławowa, stąd udaje się w podróż inspekcyjną na Stryj do Husiatyna. Ks. infułat Jakób Kerszka, nowo mianowany proboszcz kolegiaty rz. kat. w Stanisławowie, przyjeżdża już w maju i obejmuje swe urzędowanie parafialne. 28 marca urządziło Towarzystwo dam dobroczynności przedstawienie teatralne na dochód budowy schroniska dla biednych starców i kalek.

Przegląd polityczny.

Kraków*, *30 marca.

Przedwczoraj popołudniu odbyła się w zamku pod przewodnictwem cesarza wspólna konferencya ministrów z obu połów monarchii. Obecni byli ministrowie wspólni: Kalnoky, Kallay, generał Bauer i admirał Sterneck; z austryackich: Taaffe, gen. Welsersheimb i Steinbach; z węgierskich: Wekerle, gen. Fejervary i Tisza. Ułożono projekta dla delegacyi wspólnych, szczególnie projekt budżetu. W porównaniu z rokiem przeszłym budżet projektowany jest większy, a to z powodu powiększenia wydatków na większą liczbę żołnierzy pod bronią, skutkiem systematycznego wykonania postanowień dawniejszych. Większe wymagania postawił minister wojny na powiększenie jazdy i artyleryi, jednak dzienniki wiedeńskie zapewniają, że to powiększenie wydatków nie wykracza bynajmniej poza granice, jakie zakreślono budżetom obu połów monarchii przez wzgląd na ich siły ekonomiczne i teraźniejsze warunki finansowe.

Po tej wspólnej konferencyi odbyła się narada ministrów skarbu obu połów monarchii o sprawach, mających związek z finansami i uregulowaniem waluty, oraz dłuższa narada węgierskiego ministra spraw wewnętrznych Hieronymi'ego z ministrem spraw zagranicznych Kalnokym i szefem sekcyi tegoż ministerstwa Papayem. Można się domyślać że przedmiotem tej narady była sprawa kościelno-polityczna na Węgrzech. Chodziło zapewne o to, aby ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem posła austro-węgierskiego w Rzymie wyjaśniło papieżowi zamysły rządu węgierskiego, a przedewszystkiem co do pierwszego projektu o prowadzeniu metryk przez władze świeckie, który na teraźniejszej sesyi wkrótce po świętach ma być przedłożony sejmowi.

Z Paryża.

Czytelnikom naszym wiadomo już z telegramów, że policya francuska aresztowała sprawcę zamachu dynamitowego w restauracyi Véry'ego przy bulwarze Magenta głośnego anarchistę Gustawa Mathieu. Mathieu, jak wiadomo, był przyjacielem i wspólnikiem straconego w przeszłym roku Ravachola i on to przyniósł bombę na bulwar Magenta, ułożył ją pod murem restauracyi Véry'ego i sam zapalił lont. Policya długo poszukiwała Mathieu'go bez skutku we Francyi, Anglii i Belgii, aż wreszcie dowiedziała się o miejscu jego pobytu w Belgii. Nie mając jednak nadziei, aby Belgia go wydała, ponieważ Mathieu nie jest obywatelem francuskim, lecz belgijskim, policya użyła podstępu. Dowiedziała się o dwóch bliskich przyjaciołach Mathieu'go, mieszkających w Paryżu i w ich imieniu wysłała do Mathieu'go telegram z wezwaniem, aby przybył do Paryża. Mathieu zgodził się na to i nadesłał odpowiedź z oznaczeniem dnia i godziny swego przyjazdu do Paryża. Tym sposobem Mathieu wpadł w ręce policyi francuskiej. W chwili, gdy go arestowano, wydobył rewolwer i chciał się bronić, ale zdołano go obezwładnić.

Na ostatniem posiedzeniu senatu Challemel-Lacour, obejmując urząd prezydenta senatu, miał przemowę, w której poświęcił gorące słowa uznania politycznej działalności Juliusza Ferry'ego, a następnie mówił o przypadającej senatowi roli w politycznem życiu państwa i o jego pożyteczności. „Francya — mówił Challemel-Lacour — upatruje w senacie zawsze najpewniejszą tarczę przeciwko agitacyom i co chwila wznawianym intrygom pewnego zanikającego stronnictwa. Więcej jeszcze: Francya ufa, że senat, który śledzi bacznie dokonywujący się zwrot w ekonomicznych i moralnych stosunkach społeczeństwa, użyje swego doświadczenia na to, aby w porozumieniu z rządem przystąpić do rozwiązania najważniejszych z tych palących kwestyj. Kwestye te przedstawiają dlań niewyczerpane pole działalności.

Parlamentarna komisya dla sprawy panamskiej przesłuchała znowu deputowanego Delahaye'a i p. Andrieux. Zeznania ich nie zawierały jednakże żadnych nowych szczegółów, Andrieux zaś wprost oświadczył, że nie ma nic więcej do powiedzenia nad to, co już powiedział w poprzednich swych zeznaniach. Komisya wybrała Vallé'go na swego głównego sprawozdawcę. Vallé jest tego zdania, że komisya powinna jak najprędzej skończyć swe prace.

Telegramy paryskie sygnalizują, że układy z Kolumbią o przedłużenie koncesyi na budowę kanału panamskiego napotykają na trudności. Wkrótce ma nadejść stanowcza odpowiedź od rządu w Kolumbii.

Z Anglii.

Ostrą odprawę dał Gladstone deputacyi Izby handlowej z Belfast i reprezentantom londyńskich sfer handlowych i bankowych. Deputacye te domagały się, aby rząd wstrzymał się od wprowadzenia w życie projektowanej ustawy irlandzkiej, gdyż zagraża ona rozwojowi stosunków handlowych i przemysłowych. Gladstone odpowiedział na to bez ogródki, że rząd powoduje się w tym przedmiocie innemi poglądami, gdyż idzie mu o wymiar sprawiedliwości, o uregulowanie stosunków społecznych i wzmocnienie tem samem organizacyi państwowej. Natomiast świat przemysłowy i bankierski występować zwykł zawsze wyłącznie w obronie własnych interesów, nie bacząc na interes państwa. Wytknął więc sędziwy prezydent gabinetu tym zwolennikom unionistów, samolubstwo w pojmowaniu spraw publicznych. Jaki będzie skutek takiej odpowiedzi, łatwo przewidzieć. Bankierzy, kupcy i przemysłowcy angielscy, którzy tuczyli się dotąd zasobami Irlandyi i kosztem tamtejszych sił ekonomicznych, kolosalne zebrali fortuny, — utworzą silną odporną armię wobec projektu Gladstone'a: czy jednak odniosą zwycięstwo, to wielkie pytanie.

Odpowiedź zaś na to pytanie dzisiaj o tyle jest łatwiejsze, że parokrotnie przez konserwatystów w parlamencie stawiane wnioski o wotum nieufności dla rządu, zostały odrzucone większością 47 głosów. Jest to wróżbą dla Gladstone'a wcale pomyślną.

Powtóre zrazu z taką gwartownością rozpoczęta agitacya unionistów w Irlandyi zdaje się słabnąć. W święta Wielkanocne odbędą się w prawdzie zapowiedziane demonstracye w Belfast, — lecz braknie im największej siły przyciągającej: Salisbury'ego. Zastąpi go w zagajeniach zgromadzeń Balfour. Wogóle organa konserwatywne znacznie spuściły z tonu i z coraz mniejszą pewnością siebie mówią o opozycyi przeciw projektowi Gladstone'a.

Natomiast stronnictwo liberalne bierze się raźno do dzieła. Dnia 27 b. m. odbyło się w Londynie walne zebranie angielskiego liberalnego stronnictwa pod przewodnictwem samego Gladstone'a, który przy tej sposobności wygłosił świetną mowę, zastanawiając się w niej nad drogami i środkami, za pomocą których rząd mógłby w obradach Izby gmin pozyskać więcej czasu i szersze pole do działania, w celu przeprowadzenia doniosłych swych projektów. Sędziwy przywódca liberalnego stronnictwa utyskiwał nad polityką czysto obstrukcyjną, jakiej chwyciło się, wobec gabinetu stronnictwo opozycyi, aby tylko powstrzymać załatwienie koniecznych reform wewnętrznych, będących głównem zadaniem i celem liberalnych rządów, Gladstone oświadczył, że od dawniejszego już czasu odczuwał wielkie niedostatki i niedogodności wynikające dla stronnictwa jego stąd, że na czele jego stoi dotychczas człowiek w wieku lat ośmdziesięciu i kilku. Pomimo tego jednak Gladstone nie będzie szczędził sił, aby spełnił swój obowiązek, który za święty uważa.

Z Rosyi. — Pogrzeb za biletami.

Podług *Rus. Żizni*, ma być wzbronione sprowadzanie robotników do państwa rosyjskiego z zagranicy, oprócz Kaukazu, gdzie dopuszczeni będą Persowie. Jeśli taki zakaz urzeczywistni się, będzie to z wielką szkodą Kongresówki i Galicyi, boć wiadomo, że nasi górale udają się masami na żniwa do Królestwa. Rząd ma prawdopodobnie na celu zastąpienie górali kacapami, jak się to już dzieje na Rusi zakordonowej i jak się to praktykuje w Królestwie przy wszystkich skarbowych robotach. Jestto znowu niewolnicze naśladowanie niemieckiej taktyki w zaborze brandeburskim, która została już dawno wprowadzona na Litwę przez Murawiewa.

Coraz bardziej ustępują ze świata rządowego rosyjskiego liberalniejsze osobistości. Po Bungem wyjeżdża b. minister Abaza, mający podług *Kraju*, przenieść się na stały pobyt za granicę i z tego powodu mający zamiar sprzedać swoje dobra na Podolu i na Ukrainie, Spiłę i inne. P. Abaza był jednym z wybitniejszych działaczy przy reformach Aleksandra II, i wiele o nim mówiono z powodu zaprojektowanej przed zabójstwem cara konstytucyi.

Na pogrzebie Aleksiejewa, pomimo ogromnego niby spółczucia całego rosyjskiego społeczeństwa, nie było żadnych mów. Co więwięcej, publiczności bez biletów na pogrzeb nie puszczono. Działo się to może z powodu obecności w. ks. Sergijusza, a może z innych powodów. W każdym razie cała ta sprawa nadzwyczaj nie jasna. Sypią się ze strony *Grażdanina* i t. p. organów szlachetne denuncyacye na *Rusk. Wiedom.* i na inne liberalne dzienniki, za brak współczucia dla zabitego prezydenta.

Kronika.

Kraków*, *30 marca.

Chór rzemieślniczy dra Jordana odśpiewa w kościele ks. Pijarów w Wielki Piątek o godz. 5 zaraz po ciemnej jutrzni pod kierunkiem p. Sierosławskiego następujące hymny: Palestryny „Popule meus“, Epinka „Miserere“, „Parce Domine“, „Vexilla Regis“, „In monte oliveti“.

W sprawie pomnika Mickiewicza. Wskutek rozpisanego konkursu na napisanie słów do kantaty na mającą się odbyć uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza otrzymał komitet pomnika utworów 43. W rozstrzygnięciu konkursu przyznał: pierwszą nagrodę w kwocie 200 złr. utworowi pod godłem: „Nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje“ — autor Jerzy Borszycki (K. M. Górski): drugą nagrodę w kwocie 150 złr. utworowi pod godłem: „Fortuna“ — autor Lucyan Rydel; trzecią nagrodę w kwocie 100 złr. utworowi pod godłem: „Ἐξῃησάμην ἐμεαότνν“ — autor Jan Kasprowicz; czwartą nagrodę w kwocie 50 złr. utworowi pod godłem: *„Morituri te salutant“.* — autor Karol Wandalin (dr. Karol Łepkowski).

Zarazem ogłasza konkurs na napisanie muzyki do jednej z tych czterech kantat Wybór pozostawia się pp. kompozytorom. Utwór muzyczny ma być na chór męski z towarzyszeniem instrumentow dętych. Słowa tych czterech kantat zamieszczone będą w tygodniku ilustrowanym *Świat* z kwietnia b. r. — a nadto pp. kompozytorowie muzyczni otrzymają na żądanie od dra Władysława Wilkosza powyższe cztery utwory. Nagroda za utwór muzyczny oznaczona jest w kwocie 200 złr. Termin konkursu do końca maja b. r. Utwory muzyczne mają być nadsyłane na ręce dra Władysława Wilkosza.

W Krakowie, dnia 30 marca 1893. — W imieniu komitetu: *dr. Władysław Wilkosz.*

Z uniwersytetu. Pp. Władysław Szymonowicz i Mieczysław Biliński, obaj rodem z Tarnopola, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Zmarli. Eugeniusz Grabowski, naczelnik Sądu w Tłumaczu, zmarł tamże nagle 26 b. m rano. Ś. p. Eugeniusz Grabowski zażywał bardzo dobrej reputacyi jako uczciwy i zacny człowiek, a jako sędzia bronił ciemnych chłopków od napaści tłuszczy lichwiarskiej.

Ostrzeżenie. Tyfus brzuszny, panujący od czasu do czasu we Lwowie na Łyczakowie, z powodu złej wody do picia wybuchł w tych dniach ponownie z niezwykłą gwałtownością. W jednym domu w niższej części ulicy Łyczakowskiej jest w tej chwili 14 osób chorych na tyfus. Ogółem można liczyć około 150 chorych. Z tego powodu magistrat zwołał miejską Radę zdrowia, która wydała stosowne zarządzenia. Przedewszystkiem zamknięto wodociąg t. zw. dominikański, a miejskie beczkowozy dostarczać będą mieszkańcom ulicy Łyczakowskiej i ulic przyległych wody z wodociągu węglińskiego. Wczoraj wydał magistrat odezwę do mieszkańców Lwowa z pouczeniem o zachowaniu się w czasie epidemii, która może przybrać groźne rozmiary. Władze miejskie wezwały już lekarzy, oraz ojców rodzin o natychmiastowe zawiadomienie fizyka miejskiego o każdym wypadku tyfusu, celem natychmiastowego przeprowadzenia dokładnej desinfekcyi. Oprócz tego wzywa magistrat wszystkich mieszkańców tej dzielnicy o donoszenie w razie podejrzanego wypadku choroby, gdyż tylko w ten sposób można epidemię stłumić i niedopuścić, ażeby się szerzyła i na inne części miasta. W odezwie tej ostrzega magistrat osoby z prowincyi, które wybierają się do Lwowa na święta do krewnych, mieszkających na Łyczakowie, aby się z przyjazdem wstrzymały.

Zakopane, 27 marca. (Koresp. *N. Reformy*) W minionym tygodniu odbyło się w Zakopanem posiedzenie komitetu nadzorczego nad szkołą zawodową rzeźbiarską, który się składa z przedstawicieli rządu, wydziału krajowego i Tow. Tatrzańskiego. Zanosi się na ważną bardzo zmianę w tej instytucyi, która założona przez Tow. Tatrzańskie dla okolicy pod Tatrami, rozwinęła się z biegiem czasu na zakład krajowy. Spełniwszy swoją misyę wyrobieniem przemysłu drzewnego u ludu w Zakopanem, gdzie istnieją już warsztaty samodzielne, szkoła zawodowa kształci dziś koło 100 młodzieży, z innych stron kraju tam się po naukę udających. Trafiają się między nimi nadzwyczajne talenta rzeźbiarskie, którym zdałoby się więcej widzieć wzorów, niż je ujrzeć mogą w Zakopanem; przeto naczelny inspektor zakładów przemysłowych uznał za odpowiedniejsze teraz pomieszczenie szkoły rzeźbiarskiej w Krakowie, tem bardziej, gdy komitet szkolny stwierdził brak lokalu w Zakopanem stosownego do obecnych potrzeb szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego. Gdy dyrekcya szkoły tej przedstawiła konieczność zmiany budynku, to rząd mniema, iż znajdzie takiż prędzej w mieście, nie we wsi uznanej za uzdrowisko, gdzie w lecie roi się kilka tysięcy gości, potrzebujących coraz wygodniejszego pomieszczenia.

Wśród innych uchwał zalecił komitet nadzorczy dyrekcyi szkoły zawodowej zakopańskiej usilne staranie co do używania polskiego imiennictwa przy nauce snycerstwa, stolarstwa, tokarstwa i ciesielstwa, aby młodzież z tej instytucyi wychodząca, nie przyswajała sobie cudzoziemskich wyrazów.

Aresztowanie. Z Brodów donoszą *Kuryerowi Lwowskiemu:* W Radziwiłłowie zatrzymały władze rosyjskie jako politycznie podejrzanych dwóch urzędników bankowych ze Lwowa Wilusza i Juliusza Reinera. Udał się w tej sprawie do władz rosyjskich w Radziwiłłowie przyjaciel Reinera, Zygmunt Lewakowski, aby się dowiedzieć o losie aresztowanych. Konsul rosyjski w Brodach zapewnił go, że dotychczasowe śledztwo nic nie wykryło, zdaje się więc, że tylko zbytnia gorliwość moskiewskich czynowników naraziła naszych obywateli na chwilową niewolę.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 kwietnia br. otwarte zostaną nowe urzędy pocztowe w Drohowyżu, Mikołajowie koło Bóbrki, (Mikołajów w powiecie żydaczowskim zwać się będzie „Mikołajów nad Dniestrem“) i w Dydni powiatu lwowskiego.

Aptekę obwodową w Tarnowie objął w dzierżawę p. Jan Niesiołowski.

Sklep panieński. Grono panien, zamieszkałych w Busku w Królestwie Polskiem, postanowiło założyć w tej osadzie sklep spożywczy. Kapitał odpowiedni zebrano już w drodze udziałów, na które złożyły się wyłącznie panny. Sklep został już wydzierżawiony, utensylia zamówione, zakupiono nawet kilka podręczników buchalteryi. W ogóle zaś przyszłe kupcowe do przedsiębiorstwa przystąpiły z rozwagą, rozpoczynając pracę od wstępnych studyów ekonomiczno-handlowych. Największą trudność napotkano w wyborze odpowiedniego, a zdolnego kierownika sklepu. Spólniczki postanowiły zatem zaradzić brakowi w sposób inny, a wielce praktyczny. Oto każda z nich kolejno pełnić będzie dyżur w sklepie, co niezawodnie przyczyni się do materyalnego powodzenia przedsiębiorstwa. Założenie sklepu ludność miejscowa powitała bardzo sympatycznie.

Mundury kul nieprzepuszczające. Z Manheimu doniosły przed kilku dniami dzienniki, że krawiec tamtejszy Dowe wynalazł materyą na mundury, której kula nawet z nowego karabinu repetierowego przebić nie może, chociażby na odległość dość małą. Wiadomość tę uważano początkowo za kaczkę dziennikarską, tymczasem późniejsze doniesienia stwierdzają w zupełności odkrycie Dowego. Odkrycie to sprawia naturalnie łatwe do pojęcia wrażenie w niemieckich sferach wojskowych, a dzienniki przepełnione są informacyami i szczegółami o nowym wynalazku, który może sprawić wielki przewrót nietylko w dziedzinie wojskowej, ale i w dziedzinie politycznej. Materya Dowego jest rodzajem kompozycyi, złożonej z masy silnej i ogromnie zbitej, a przytem dość lekkiej, bo na okrycie jednego człowieka nie potrzeba więcej, jak 3 kilogramy. Krawiec Henryk Dowe ma lat 34, sposób wyrażania się świadczy o rzeczywistej inteligencyi; w ogóle na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie nader sympatyczne. Z pochodzenia jest Westfalczykiem; od szesnastego roku życia zarabiał sam na swoje utrzymanie, naprzód jako pastuch bydła, potem krawiectwem, którego wyuczywszy się, ruszył w świat. Przez jakiś czas mieszkał w Insbruku: mając lat 24 ożenił się i od tego czasu narażony był na nędzę i nieszczęścia. Wszystkie przedsięwzięcia Dowego

kończyły się ruiną; od siedmiu lat bez przerwy zagościła w domu ubogiego krawca choroba, która zabrała mu troje dzieci, a przed rokiem i żonę. Dowe mieszka na przedmieściu, w małem, ciasnem mieszkaniu z dwojgiem dzieci, 6-letnim chłopcem i 2-letnią dziewczynką i zapewnia, że nigdy nie zajmował się studyami chemicznemi, a jakkolwiek służył w wojsku, przez cały czas służby używany był jako krawiec.

Wynalazek dokonany był już przed pięciu miesiącami, ale ci, przed którymi ze swojem odkryciem się zwierzył, uważali Dowego za fantastę, a nawet przypuszczali w nim pewne zboczenie umysłowe. Miesiąc temu opowiedział Dowe o swoich nieprzenikliwych mundurach mieszkającemu w sąsiedztwie lekarzowi dr. Gutkindowi i robił przed nim próby za pomocą wypożyczonego rewolweru. W piątek tydzień kapitan mannheimskiego garnizonu, Ziegler, w asystencyi licznych wojskowych strzelał do tablicy z bardzo miękkiego drzewa pokrytej masą pomysłu Dowego, z nowego karabinu repetierowego, 7½ milimetrowego kalibru. Na odległość 400 kroków stwierdzono absolutną nieprzenikliwość; na 200 kroków zrobiła kula wklęśnięcie 3 milimetrowe. O ile można wnioskować, istota wynalazku polega na tem, że stalowe pokrycie kuli przy uderzeniu o materyą wynalazku Dowego ulega zniszczeniu, a roztopiony już przez nacisk powietrza przy gwałtownej szybkości pędu ołów wypływa, nie zrządzając szkody.

Z Berlina donoszą, że kapitaliści tamtejsi nabyli już ten wynalazek.

We wtorek krawiec Dowe, zawezwany telegraficznie, był na audyencyi u cesarza Wilhelma. — W latach ostatnich wielkie wynalazki niemieckie, np. dra Kocha sposób leczenia suchot, okazywały się humbugiem, pomimo interwencyi władz i osób z najwyższej sfery, — w każdym razie odkrycie Dowego budzi w całym świecie zainteresowanie.

Instytut w Puławach (Nowej Aleksandryi), podług *Dniewn. Warszawskiego*, ma być znów przekształcony agronomiczny Puławski instytut. Przyjmować będą uczniów, który ukończyli kurs w gimnazyach i realnych szkołach, plan nauk obliczony na wyższą rolniczą i leśniczą szkołę. Kurs będzie czteroletni, czesne będzie wynosiło 50 rubli na rok.

Prof. Caro z Wrocławia wygłosił w Berlinie w „Verein Berliner Kaufleute" odczyt p. t. „Car Aleksander I i Polacy". Niemiecki historyk wypowiedział w odczycie tym przekonanie, że Polska nie zginęła głównie wskutek narodowych błędów swoich synów, lecz wskutek społecznych urządzeń, wskutek patryarchalnego systemu, a raczej „gentilizmu". Nie rewolucyjność Polaków, lecz właśnie brak tej rewolucyjności, brak pierwiastku reformatorskiego, który zatamował rozwój społeczno-ekonomiczny, stał się przyczynkiem zguby.

Starowiercy tak się mnożą i tak niepokoją rząd rosyjski, że synod petersburski kazał utworzyć w większej części nadwołżańskich i południowych seminaryów osobne przeciw-raskolnicze katedry, z których uczono przyszłych popów, jak mają wojować z strasznymi wrogami [illegible] kościoła.

W Moskwie toczy się żywa polemika w sprawie pęknięć termicznych w ścianach t. zw. „baszt Kremlowskich". Te baszty są to dwie olbrzymie, na dwadzieścia kilka sążni wysokie wieże, dopiero co [illegible] kosztem milliona rubli, a mieszczące w sobie rezerwoary wody dla miasta, którą Moskwa dostaje ze wsi Mytyszczy. W miejscowości tej, odległej o wiorst 15, a znajdującej się tuż przy stacyi tegoż imienia na kolei jarosławskiej, są rozległe lasy rządowe, a w nich błota i niezmierna obfitość źródeł wody słodkiej, [illegible] stulecia sprowadzano do Moskwy. W ostatnich zaś kilku latach, kiedy Moskwa zbudowała sobie wodociągi i dla zasilania ich urządziła w Mytyszczach dziesięć studni artezyjskich, a przy nich pompy poruszane za pomocą pary, zbudowała jednocześnie o kilka wiorst za miastem przy kolei mikołajewskiej owe olbrzymie rezerwoary, mające po 300.000 wiader objętości. I oto te olbrzymy, któremi Moskwa się tak cieszyła i pyszniła, popękały w zimie. Okropny krzyk powstał z tego powodu, jedni napadają na budowniczych, na administracyę, tamci się znowu bronią, [illegible] chcieli [illegible] katastrofy. Jedni [illegible], że do spajania cegieł użyto cementu, który jest wrażliwy na ciepło i zimno [illegible] wpływom tym nie ulega; inni zaś twierdzą, że całe nieszczęście pochodzi stąd, iż w basztach na dole zostały urządzone mieszkania dla służby, które się naturalnie opalały, podczas kiedy z zewnątrz ciągle mróz po 25° i 30°, i że ta okoliczność spowodowała pęknięcia ścian. Jest to błąd tem większy, że mieszkania zostały urządzone kosztem 100.000 rs. i że za te pieniądze można było zbudować dom osobny.

Geneza słowa „fiasco". Jedna z gazet włoskich *Il Messaggero* podaje źródło utartego dziś słowa „fiasco" w następujący sposób: Pod koniec XVII wieku Dominik Biancolelli był najsłynniejszym arlekinem w Bolonii. Co wieczór popisywał się on przed publicznością nowym monologiem, improwizowanym *ex abrupto* na dany temat. Najczęściej za punkt wyjścia służył mu najzwyklejszy przedmiot, przyniesiony z za kulis: peruka, list [illegible] żołnierz, [illegible] albo najprostszy w świecie chłopiec do butów.

Pewnego wieczora popularny komik wszedł tryumfalnie z olbrzymią butelką wina w ręku i na temat owej butelki rozpoczął improwizacyę. Na nieszczęście opuściła go werwa, zwrócił się do flaszki i rzekł do niej z wyrazem głębokiego wyrzutu: „Flaszko! to twoja wina, żem taki głupi dzisiejszego wieczora!" Następnie rzucił rzekomą winowajczynię o ziemię i opuścił salę. Publiczność roześmiała się, ale wieczór dla Biancolellego był stracony.

Od tego czasu Bolończycy, ile razy artysta ich nie zadowalniał, mawiali: „To wina flaszki arlekina" (*è il fiasco d'alechino*), a w końcu samo tylko „*un fiasco*"; wyrażenie to rozpowszechniło się w całym świecie.

Spadająca gwiazda. Od lat kilku rozgłośna śpiewaczka Adelina Patti odbywa podróże po Ameryce i zbierając laury, dolary i szumne reklamy. Niedawno primadonna zapragnęła popisać się przed bliższą Europy publicznością włoską, na deskach teatru „La Scala" i święciła skandaliczne *fiasco*. Włosi, naród prawdziwie muzykalny, obojętni są na sztuczną reklamę i sądzą śpiewaków podług głosu. [illegible] niemiłego [illegible] rozczarowania. Publiczność zachowała się wobec spadającej gwiazdy nadwyraz zimno, prasa wydała zaś jednogłośnie wyrok, skazujący wysłużoną primadonnę na spoczynek.

Awans na kolejach państwowych.

Do V klasy awansowali: Inspektor Lendeke Otton (Wiedeń).

W VI klasie: Horoszkiewicz Julian (Nowy Sącz), Ross Jul. (Lwów).

W klasie VII: Piątkowski Wiktor (Lwów), ks. Jabłonowski Stan. (Lwów), Brückner Adolf (Kraków), Lange Stan. (Lwów), Sokołowski Karol (Kraków), Kałuski Józef (Rzeszów), Wysocki Józef (Lwów), Baumann Roman (Bochnia), Cserny Ludwik (Kraków), Runge Alojzy (Lwów).

Do klasy VII awansowali: Meller Adolf, naczelnik ogrzewalni (Stanisławów), Dębicki Klaud. (Stanisławów), Jankowski Alojzy (Wiedeń), Pillich Jan (główny kasyer dyrekcyi we Lwowie).

Do klasy VIII: Gigl Franc. (Stanisławów), Jarocki Maryan (Kraków), Schoenheber Ant. (Lwów), Wolski Walentyn (Jarosław), Lewicki Zenon (Kraków), Thelen (Rzeszów), De Latour Jan (Stanisławów), Strzelbicki Julian (Wieliczka), Szatkowski Józef (Przemyśl), Filasiewicz Aleks. (Kraków), Męciński Maryan (Lwów), Filipkiewicz Winc. (Kraków), Firich Karol (Lwów), Mierzejewski Roman (Stryj), Haninczak Józef (Lwów), Jasiński Zygm. (Lwów), Seifert Wilh. (Kraków), Chotkowski Jan (Lwów), Meyerberg Franc. (Sędziszów), Thullie Wiktor (Tarnopol), Bolwiński Emil (Stanisławów), Brzeziński Stefan (Lwów), Lienhardt Wilh. (Lwów), Moszoczy Romuald (Nowy Sącz), Ilnicki Antoni (Lwów).

W klasie VIII awansowali: Gawlikowski Stanisław (Wiedeń), Krupka Karol (Wiedeń), Reininger Izak (Czerniowce), Bartelmus Wilh. (Stanisławów), Legler Alfons (Suczawa), Kubalski Emil (Lwów), Rybak Teodor (Kraków), Loebenstein Maurycy (Stanisławów), Barański Jan (Kraków), Buchowiecki Jan (Jasło), Schmidt Józef (Lwów), Warteresiewicz Michał (Lwów), Raff Zygm. (Kraków), Rosner Karol (Wiedeń), Witkiewicz Jan (Linc), Jelonek Stan. (Nowy Sącz), Stachy Jul. (Kraków), Kossowski Józef (Lwów), Stehlik Wilhelm (Sanok), Wodziczko Feliks (Słotwina), Redl Franc., Jaworski Ignacy i Duval Wład. (Kraków), Janiczek Zygm., Michalewski Jan, Poradowski Wład. i Dworzak Albin (Lwów).

W klasie IX: Rapaport Ludwik (Stanisławów), Chlebowski Karol, Pilecki Ant., Mikocki Edward i Mises Artur (Wiedeń), Pelz Jan, Godfrejów Adolf i Słowik Marcin (Stanisławów), Jastrzębski Józef i Kropiwnicki Eug. (Wiedeń), Legler Teodor (Stanisławów), Lederer Franc. (Wiedeń), Rutkowski Jul. (Stanisławów), Dulęba Stan. (Kraków), Leśniak Kaz. (Bochnia), Lux Józef, Stach Karol, Loebenstein Bertold, Abel Teofil i Wątorski Jan (Kraków), Lang Miecz., Kotowicz Antoni i Lipiński Stan. (Lwów), Czyżewski Józef (Czerniowce), Chudzicki Jan (Lwów), Hubel Emil (Sądowa Wisznia), Czernecki Franciszek (Podwołoczyska), Pankiewicz Jan, Stamper Franc., Przestrzelski Maryan, Kaucki Tytus, Ryczak Franc., Dubieński Józef, Biedziński Teofil, Sebera Jan i Filewicz Antoni (Lwów), Ziglarsch Jakób (Kraków), Kwiatkowski Jan (Jarosław), Felkel Jul. (Kraków), Maywald Zygm. (Rozwadów), Nanowski Jan, Elterlein Teodor i Drobner Ludwik (Kraków), Nagorzański Teodor (Nowy Sącz), Kolischer Fryderyk i Bolechowski Miecz. (Kraków), Han Leon (Rzeszów), Szarek Ant. (Tarnów), Kozłowski Edw. (Nadbrzezie), Myczkowski Alf., Horaczek Karol, Monné Tad. i Szczerbicki Wład. (Kraków), Odrzywolski Zygm., Jarosiewicz Zygm. i Gürtler Stan. (Lwów), Kuczkowski Feliks (Tarnopol), Pappé Stan. (Brody), Komorra Tad. (Lwów), Grega Wacław (Lwów), Łapicki Józef (Chodorów), Giełdanowski Rudolf (Nowy Zagórz), Pichler Wilh. (Lwów), Matzner Ferdynand (Przemyśl), Stwiertnia Paweł (Stryj), Uderski Edw. (Zagórz), Koncewicz Szymon (Lwów), Adamowicz Ludwik (Czerepkowce), Hauser Edmund (Lwów), Nanke Fryd. (Podzamcze), Sochaniewicz Mich. (Zadwórze), Jerzabek Alojzy (Przemyśl), Piątkiewicz Marceli i Dzosan Jan (Czerniowce), Herlinger Zyg. i Jaworski Wład. (Stanisławów), Puzdrowski Aug. (Stryj), Malinowski Franc., Grzybiński Jan, Kleiner Herman i Weigel Ignacy (Lwów), Horazy Wład. (Nowy Sącz), Kaiser Stan. (Sucha), Kohn Józef i Wejwoda Wacław (Kraków), Rotter Stan. (Zator), Angermann Klaud. (Jasło), Stwiertnia Adolf (Rzeszów), Bieleń Antoni (Jarosław), Mikrut Jan (Kraków), Michalski Jan (Sucha), Haleczko Józef (Kraków), Ebenberger Maciej (Nowy Sącz), Silberstein Natan (Kraków), Wiśniewski Feliks (Rzeszów), Borowicz Ludwik (Kraków), Bukowski Józef (Trzciana), Weinert Rudolf (Tarnów), Lukszic Gustaw (Lubaczów), Górski Erazm, Saller Alf., Krogulski Karol, Wasylkiewicz Eugeniusz i Majewski Aleksander (Kraków), Gabrysi Franc. i dr. Maryan Ciesielski (Lwów), Bielański Jan i Nelken Samuel (Stanisławów), Jachimowski Edw. (Przemyśl), Geringer Józef (Stryj), Feit Hipolit, Csernak Miecz., Braun Józef i Atlas Norbert (Lwów), Eberhard Feliks (Przemyśl), Kohmann Stan., Pawlikowski Ludwik i Zajączkowski Stan. (Lwów), Wolski Bertold (Stryj), Książek Karol (Lwów), Sedlak Rud. (Borysław), Leichter Fr. (Lwów), Sierant Mich. (Krasne), Herzog Ferd. (Podwołoczyska), Wierzbowski Stan. (Brody), Słapa Ign. (Uhnów), Wyrzykowski Ludwik (Przemyśl), Kunz Jan (Gródek), Wiederwald Ryszard i Walc Józef (Lwów), Wroński Wilibald (Jezierna), Marciszewski Józef (Przemyśl), Grimm Ant., Zimmermann i Baudisz Karol (Lwów). (Dok. n.).

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę i niedzielę z powodu świąt teatr zamknięty.

W poniedziałek 3 kwietnia: Po raz 142 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

We wtorek 4 kwietnia: Po raz trzeci „Wernyhora", dramat na tle historycznem w 7 obrazach, napisał Barbiton, muzyka Henryka Lasockiego.

We środę 5 kwietnia: Po raz 13-ty „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa, tłómaczył M. Sachorowski — i po raz 10-ty „Pierwiosnki", obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We czwartek 6 kwietnia: „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 8 kwietnia: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Książę Henryk", dramat historyczny w 5 aktach Bronisława Grabowskiego (zalecony do grania przez krakowską komisyę konkursową im. Wołodkowicza).

Dział ekonomiczny.

Spółka melioracyjna w Poznaniu odbyła dnia 23 lutego r. b. Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej Józefa hr. Mielżyńskiego, który dając pogląd na działanie tejże Spółki, zaznaczył wszelkie trudności, jakie Spółka zaraz przy zawiązaniu i w czasie dalszego przebiegu czynności miała do zwalczania; raz dlatego, że nie miała wzorów ani w kraju, ani za granicą i zniewoloną była wytworzyć całkiem nowe formy organizacyi, potem był wielki brak sił technicznych, dalej słabe podstawy pieniężne.

Obecnie Spółka zatrudnia 4 inżynierów, 2 mierników kontrolujących pomiary i 2 rysowników. Przedsiębiorców prac drenarskich zatrudniała Spółka 12 i to mężów sumiennych, działających z wszelką umiejętnością. Brak kapitału obrotowego przedstawiał zrazu wielkie trudności, usunięto je jednakowoż przy pomocy Banku Związku Spółek zarobkowych.

Wielką trudność sprawiała i ta okoliczność, że ogół rolników niedostatecznie jeszcze był przekonany o rzeczywistych korzyściach, powstających z należytego odrenowania ról mokrych. Było nawet wielu zaciętych przeciwników, których wpływy osłabiały zrazu działanie Spółki. Atoli należyte i sumienne przeprowadzenie prac coraz więcej przekonywało niechętnych.

Zakres działania Spółki ograniczał się tymczasowo na meliorowaniu za pomocą drenowania pól ornych a potem łąk.

Pozyskany dla Spółki naczelny inżynier p. Toszewski skombinował w pracach dwie metody drenowania: podłużnego sposobem Vincenta i drenowania poprzecznego sposobem lorda Bernera, przez co unormował stosunki szybkości przebiegu wody w drenach ssących do szybkości odchodzącej wody w zbiorniku i tym sposobem zapewnił skuteczność drenowania na roli oraz trwałość drenów samych, albowiem szybkość przebiegu wody chroni je od zanieczyszczenia się przez wypłukiwanie się ich parę razy do roku.

Spółka położyła 977.276 metrów drenów, co odpowiada areałowi 6592 mórg, dalej wykopała 19.961 metrów rowów odpływowych. Niwelacye i projekty wykonała Spółka na przestrzeni 15.370 mórg. Do dalszego niwelowania jest obecnie zamówionego areału 15.700 mórg.

Wartość wykonanych rowów drenarskich wraz z rowami i rurkami przedstawia sumę = 243.379 marek 44 fen. Wartość niwelacyi = 15.370 marek.

Na wielkich posiadłościach wydrenowano morgów 6388, na probostwach 129 mórg, w gminach 75 morgów. Razem 6593 mórg.

Drenowanie pól i meliorowanie łąk wykonuje Spółka na zasadzie umów z każdym interesentem, a wszelkie wydatki pieniężne w ciągu robót ponosi sama. Interesent nie jest pociągany do wypłat tygodniowych, uciążliwych w gospodarstwie, lecz dopiero po ukończeniu robót następuje zapłata lub regulacya wyłożonych kapitałów przez Spółkę, stosownie do umowy.

Reforma monetarna. Ministrowie skarbu Wekerle i Steinbach konferowali znowu w sprawie przeprowadzenia reformy monetarnej. Wynikiem tych obrad ma być zamiar wniesienia w jesiennej sesyi parlamentów projekt ustawy, zezwalającej na powiększenie liczby monet zdatkowych jedno- i dwugroszowych. Według dotychczasowej ustawy rząd ma upoważnienie do wybicia monet brązowych do wysokości 26 milionów koron. Odpowiada to ilości dzisiejszych monet miedzianych. Ilość ta okazała się jednak niedostateczną i dlatego rząd ma żądać upoważnienia do wybicia większej ilości monet brązowych.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 25 do 28 b. m. przywieziono jaj 860.000 i około 2600 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 43 do 44 jaj pierwszej jakości lub od 45 do 46 jaj średniego gatunku, albo od — do — jaj przechowywanych w wapnie. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·15 do 1·25 złr., zwykłego masła targowego od 0·95 do 1·10 złr.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 24 i 25 marca.

Dostawiono nierogacizny 7846 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 19—24 złr.; para żywych prosiąt 25—29 złr.; para żywych wieprzów 30—36 złr.; kilo żywej wagi pasionych 36—39 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 7747 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 31 marca i 1 kwietnia 5448 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 30 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·1 mm	741·5 mm	741·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,3	+2°,1	+6°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	WNW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	84 %	70 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	10	9

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 30 marca. W uroczystości kościelnej wielkotygodniowej wziął udział cesarz i arcyksiążęta Karol Ludwik, Ferdynand, Ludwik Wiktor, Książę Toskański i wielu innych.

Jak co roku, dzisiaj, w wielki czwartek, umywał cesarz nogi w kaplicy dworskiej, w obecności arcyksiężnej wdowy Stefanii z córeczką, arcyksiężnej Maryi Immakulaty i wielu innych dostojnych osób.

Wiedeń, 30 marca. Według urzędowego sprawozdania z pokładu pancernika „cesarzowa Elżbieta" arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Leopold Ferdynand wsiedli dzisiaj rano na statek w porcie Diamond i popłynęli do Penang i Singapore. Dlatego wczorajsze doniesienie oparte na wiadomości *Biura Reutera*, iż ten pancernik omijając Singapore uda się wprost do Chin, — jest zupełnie mylnem.

Wiedeń, 30 marca. Dla dalszego nabywania złota austryacki minister skarbu oddał wczoraj emisyę cztero-procentowej austryackiej renty złotej w sumie 40 mil. po kursie 97 za 100, spółce Rothschildowskiej.

Wiedeń, 30 marca. Z powodu niespodziewanego opóźnienia w sformułowaniu układu zawartego w głównych zarysach uchwaliło Towarzystwo t. z. kolei państwowej (*Staatseisenbahn-Gesellschaft*) wydać posiadaczom trzechprocentowych obligów pierwszeństwa nowe kupony na te kwoty, które przy wypłacie kuponów płatnych 1 września 1892 potrącono tytułem podatku dochodowego. Te nowe kupony będą wydawane także tym posiadaczom, którzy zażądają obecnie wypłaty kuponów wrześniowych, gdyż i im potrąci się podatek. Tekst nowych kuponów ułożyli mężowie zaufania wybrani za zgodą komisarza rządowego.

Villach (Bielak), 30 marca. Wieś Bleiberg stoi od wczoraj w płomieniach.

Budapeszt, 30 marca. Pogrzeb generała Edelsheima-Gyulaja odbył się wczoraj z odpowiedniemi honorami wojskowemi w obecności arcyksięcia Eugeniusza, jako zastępcy cesarza ministrów, dostojników wojskowych i cywilnych i wielkich tłumów publiczności.

Berlin, 30 marca. *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* wskazuje na niesprawiedliwione wydalenie dwóch korespondentów niemieckich przez rząd francuski w celu odwrócenia namiętności ludu od sprawy panamskiej i twierdzi, że rząd francuski wprawdzie niezaprzeczone posiada prawo wydalenia każdego cudzoziemca bez podania powodów, odwoływanie się wszakże na nienawiść ludu jest narzędziem zawsze niebezpiecznem. Nie trudno przewidzieć — kończy wspomniany dziennik — czego jeszcze Niemcy mogłyby się spodziewać, gdyby Francya miała poważniejsze kłopoty wewnętrzne usunąć przez działanie na zewnątrz. (Dowiadujemy się, że niniejszy artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* znaczną zniżkę wywołał na giełdzie wiedeńskiej. *Przyp. Red.*)

Hamburg, 30 marca. *Hamb. Corresp.* donosi z Akwizgranu, że pojedynek pomiędzy kapitanem niemieckim Pietsch'em a kapitanem francuskim Servanem odbył się wczoraj po południu na terytoryum belgijskiem. Żaden z rywali nie został ranny.

Kopenhaga, 30 marca. Deputacya duńskiego stowarzyszenia przyjaciół pokoju wręczyła wczoraj królowi adres z 200.000 podpisów zwolenników wiecznego pokoju. Na przemówienie przewodniczącego odpowiedział król, iż podziela życzenie, aby wojny znikły, a spory były załatwiane w międzynarodowych sądach rozjemczych; jednak nie przydałoby się na nic, gdyby on stanął na czele tych dążeń. Lecz gdy którekolwiek wielkie mocarstwo obejmie przewodnictwo tego ruchu pokojowego, wówczas rząd duński przyłączy się z pewnością do wspólnych zabiegów.

Paryż, 30 marca. Senat uchwalił wczoraj budżet wprowadziwszy w nim niektóre zmiany, dlatego cały budżet powrócił jeszcze do Izby poselskiej. Komisya budżetowa przystąpi dzisiaj wieczór do narad nad zmianami przez senat wprowadzonemi.

Paryż, 30 marca. Komisya budżetowa Izby poselskiej uchwaliła 10 głosami przeciw 7 zaproponować Izbie, aby cła finansowe przez siebie uchwalone utrzymała bez zmiany, a budżet bez rozprawy napowrót do senatu odesłała.

Zdaje się, że Izba poselska przyjmie tę propozycyę.

Paryż, 30 marca. Ribot polecił komisarzowi policyi Clementowi, aby się oddał na usługi Andrieux'mu, który w komisyi parlamentarnej dla sprawy panamskiej zapowiedział, iż w ciągu tygodnia ułatwi wyszukanie i uwięzienie Artona, jeżeli się mu odda do pomocy odpowiedniego agenta policyjnego.

Rzym, 30 marca. Ponieważ Berardi stanowczo odmówił przyjmowania wszelkiego pokarmu, przeto przystąpiono już do sztucznego sposobu odżywiania. Berardi znowu poddany został badaniu psychiatrów. Wczoraj zażądał spowiednika, na co się zgodzono.

Konstantynopol, 30 marca. Natalia wczoraj w południe odjechała do Sebastopola. Przy odjeździe świadczono jej takie same honory urzędowe, jak w chwili przybycia.

Kalkutta, 3 marca. Krzyżowiec „cesarzowa Elżbieta", na którym podróżuje arcyksiążę Franciszek Ferdynand, z powodu cholery w Singapore odpłynie wprost do Chin.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 30 marca 1893 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	85
Zjednoczony dług w srebrze	98	75
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	96	75
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	356	75
Londyn	121	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	66
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	42½

Wiedeń 30 marca. Ruble 127 —. Cena nafty 17·75—20·75 Spirytus 14·40. Żyto 6·47 Pszenica 7·50. Owies 5·88.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 30/3.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 50	128 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% „ „ „ „ II. Em.	96 —	— —
4½% „ „ „ „	100 70	101 40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 80
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	98 25	99 50

Lwów, dnia 29/3.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	219 50	221 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	259 50	262 50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	335 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 40
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	96 50	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 30	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 50	96 20
Losy miasta Krakowa	23 50	25 50

Wiedeń, dnia 29/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 80	99 —
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 65	98 85
4% „ „ złota za złr. 100	117 15	117 35
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 80	97 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148 —	148 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	149 50	150 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	167 —	168 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	197 75	198 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 40	95 60
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	154 25	155 25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	145 —	146 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 20
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 50	96 50
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96 20	97 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 —	115 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 35	101 35
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 60	100 70
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 —	132 80

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	201 50	202 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 75	24 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 90	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 25	13 75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	— —	26 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	35 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	160 50	161 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	130 20	131 —
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	359 25	359 75
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	425 25	426 25
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370 —	390 —
11·—	Laenderbank na 200 złr.	259 25	260 25
46·70	Austro-węgierski na 600 złr.	992 —	994 —
14·—	Unionbank na 100 złr.	263 75	264 75
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2940 —	2960 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 25	220 25
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	262 25	263 65

Bieliznę męską, Kołnierze, Mankiety i Krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice, l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie

Cukiernia L. Pląskowskiej

ulica Szpitalna, naprzeciw nowego teatru, 782 3 3

poleca na nadchodzące święta

wielki wybór cukrów deserowych

na sposób kijowski, warszawski, i petersburski, po cenach umiarkowanych.

Baranki od 8 centów do 10 złr. *L. Pląskowska.*

Podziękowanie.

Głęboka koleścią przejęta po stracie mojego męża ś. p. **Stanisława Kilińskiego,** wszystkim, którzy w smutnym obrzędzie pogrzebu raczyli wziąść udział lub okazać mi współczucie, to jest: Wysokiej **Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Przewielebnemu Duchowieństwu, Kolegom** Zmarłego WW. **Urzędnikom Tow. Wzaj. Ubezpieczeń,** Przyjaciołom i Znajomym — składam niniejszem w imieniu mojem i pozostałych sierót najszczersze podziękowanie. 793 1

Karolina Kilińska.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku i żałobie po stracie mego męża ś. p. **Ludwika Rybki** pogrążona, czuję się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie wszystkim, którzy oddaniem ostatniej posługi ś. p. Ludwikowi i okazanem współczuciem starali się ból mój serdeczny złagodzić. W szczególności zaś Przewielebnemu Księdzu **Józefowi Florczakowi,** wikaremu w Czańcu (p. Kęty) za bezinteresowną eksportacyę zwłok. Czując dozgonną dla Ciebie Przewielebny Księże wdzięczność, składam Ci staropolskie „Bóg zapłać" 795 1

Bronisława Rybkowa z dziećmi.

Na trwałą i wieczną pamiątkę sławy narodowej.

Wizerunki Wodzów polskich.

Wydawnictwo zeszytowe.

Obejmuje portrety **wszystkich wodzów polskich od najdawniejszych czasów aż do 1863 roku.** Portrety wykonane na **pięknym, grubym papierze** mogą stanowić wielki album lub być oprawione w ramy na ścianę. Pod każdym portretem zamieszcza się **dokładna treściwa notatka historyczna o każdym wodzu.** Całe wydawnictwo podzielone jest na serye. **Pierwsza serya** obejmuje **12 zeszytów,** a każdy zeszyt **8 portretów.** Zeszyty poczynając **od kwietnia b. r.** wychodzić będą **co miesiąc.** Po ukończeniu pierwszej seryi, natychmiast zacznie wychodzić **druga serya** i tak aż do zupełnego ukończenia. **Na pierwszą seryę** ogłasza się prenumeratę, która wynosi wraz z **przesyłką**: na 12 zeszytów: **6 złr.,** na 6 zeszytów **3 złr. 50 ct.,** na 3 zeszyty: **3 złr.** Zeszyt pojedynczy kosztuje **75 ct.** 788 1 3

Wszyscy prenumeratorowie czasopisma: *„Goniec i Iskra"* wychodzącego trzy razy miesięcznie od lat **szesnastu** we Lwowie, posiadającego treść **obfitą i wielce urozmaiconą, otrzymują „Wizerunki Wodzów polskich"** za **połowę ceny** prenumeracyjnej, wyżej oznaczonej. Prenumerata *„Gońca i Iskry"* z przesyłką wynosi rocznie **8 złr.,** półrocznie **4 złr.,** kwartalnie **2 złr.**

Za piękne, dokładne i z największą starannością wykonanie portretów — Redakcya poręcza i przyjmuje na siebie odpowiedzialność, a ze względu na niezwykły charakter, doniosłości wydawnictwa i znaczne koszta, spodziewa się szerokiego **poparcia całego ogółu polskiego. Wizerunki wodzów polskich będą ozdobą każdego domu polskiego i trwałą a żywą pamiątką naszych rycerskich dziejów, poświęconą chwały narodowej i zasług cywilizacyjnych.** Prenumerować można **w każdej chwili,** uprasza się jednak o **wczesne** nadsyłanie prenumeraty. Zeszytów na okaz nie posyła się nikomu.

Prenumeratę tak na samo wydawnictwo **Wizerunków Wodzów polskich,** jak i z prenumeratą *„Gońca i Iskry"* podług wyżej oznaczonych cen, nadsyłać należy najdogodniej przekazami pocztowymi, pod adresem:

Administracya „Gońca i Iskry„ Lwów, ul. Kraszewskiego, 23.

Buchalter.

Poszukuje się **pomocnika,** biegłego **w rachunkowości podwójnej,**

Podanie własnoręcznie pisane należy złożyć do **5 kwietnia b. r.** pod lit. **A 600,** poste restante **Kraków.** 794 1 3

Rządca ekonomiczny

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z 15-letnią doskonałą praktyką, poszukuje od św. Jana posady. 797 1 3

Adres: **J. W.** poste rest. **Krosno.**

Dom piętrowy

w Skawinie

składający się z 11 pokoi, 7 piwnic i stodoły, oraz 24 morgów pola, 6 m. lasu, jest zaraz **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — 8 morgów jest obsiane oziminą.

Wiadomość **w propinacyi** przy cmentarzu krakowskiem. 798 1 3

Chłopak

14 lub 15 lat mający, z dobremi świadectwami szkolnemi, mowny i biegły w rachunkach, zostanie zaraz przyjęty **do praktyki** do handlu różnych towarów 796 1 3

Józefa Sowińskiego w Andrychowie.

Apteczka domowa

Wiel. ks. Sebast. Kneipa!

Wszelkie **nastoje, zioła, proszki i olejki,** w zakres tejże apteki wchodzące, poleca

Centralny Skład apteczny 779 2 10

Zygmunta Wilczyńskiego

magistra farmacyi,

w Krakowie, ulica Karmelicka.

Poszukuję **zaraz** lub **od św. Jana**

folwarku do wydzierżawienia

150—300 m. w dobrej glebie, bliżej większego miasta, z dobremi budynkami. Zgłoszenia wraz z warunkami pod lit. **A. B.** poste rest. **Podgórze.** 707 6 12

OGŁOSZENIE.

Prenumeratorowie „Świata" roczni i półroczni za rok bieżący

otrzymają przy Nrze 7 z dnia 1 kwietnia **gratis**

nadzwyczajne, wspaniałe premium

rodzaj albumu, w osobnej okładce, z odpowiednim tekstem złożone **z trzech reprodukcyj** trzech rysunków **CZESŁAWA JANKOWSKIEGO** wyobrażających 623 4 4

„Zmartwychwstanie".

Prenumeratorowie kwartalni i miesięczni otrzymać będą mogli to samo premium za dopłatą 1 złr.

Prenumerata na **„Świat"** wynosi:

Rocznie **12 złr.,** półrocznie **6 złr.,** kwartalnie **3 złr. w. a.**

Prenumerować najdogodniej wprost w Administracyi „Świata"

Kraków, 40, ulica Floryańska.

Opawska fabryka maszyn i gisernia żelaza

Ed. Tatzel, Opawa.

Specyalności: Transmisye (Sellers i innych składów, **połączenia, pasy rzemienne** i **koła zębate** do największych dymenzyj). **Zupełne urządzenia** do **młynów** i **tartaków tak wodnych jak i parowych, gorzelń, fabryk krochmalu, parowych cegielń** itp. **Maszyny parowe i pompy.** 2545 12 24

Tylko **wtedy prawdziwy,** gdy na trójgraniastej flaszce niżej umieszczony napis (czerwony i czarny druk na żółtym papierze) się znajduje.



Dotąd niezrównany!

W. Maagera

prawdziwy, oczyszczony



Tran z Wątroby Miętusa

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci **z powodu łatwej strawności,** a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi. — Flaszkę po 1 złr.** można dostać w składzie fabrycznym **w Wiedniu, III/3, Heumarkt, Nr. 3,** jakoteż **w bardzo wielu aptekach Austro-Węgier.**

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski,** apt., **W. Redyk.** apt., **K. Wiszniewski,** apt., **St. Feintuch,** kupiec, **M. Jawornicki,** kupiec, **w Podgórzu J. Skakalski.** apt.

Główny skład i miejsce wysyłek na monarchię austr.-węgierską 171 17 18

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.

RÓŻE

3 letnie od ½ do 1½ metra wysokie w 12 gatunkach 12 sztuk	złr. 10·—
2- „ od ½ do 1½ „ „ w 12 gatunkach 12 „	„ 8·—
1-roczne od 1 do 1½ „ „ najnowsze gatunki 12 sztuk	„ 6·—
1 „ od ½ do 1½ „ „ 12 sztuk	„ 6.—
Płaczące 1-letnie, 2 metry wysokości w 3 gatunkach 12 sztuk	„ 9.—
„ 1-letnie, przeszło 2½ metra wysokie 12 sztuk	„ 12·—
Mniej jak 3 sztuki nie wysyła się.	
Truskawki najładniejsze, bardzo wielkie 100 sztuk	„ 1·—
Goździki w 5 gatunkach do wazonów i ogrodu 15 sztuk	„ 1·—
Szparagi erfurckie 3-letnie 100	„ 4·—
Trześnie szczepione Kleparowskie 12 sztuk	„ 5·—
Śliwki węgierskie bardzo duże 12 sztuk	„ 2·40

Wszelkie pflance jarzyn i kwiatów po umiarkowanych cenach wysyła jak najstaranniej opakowane koleją lub pocztą. 762 2 5

Jeżeli zaliczka przychodzi wyżej 10 złr. to prosi o nadesłanie połowy pieniędzy.

Uprasza o dokładny i wyraźny adres.

Józef Ursa, ogrodnik w Sanoku.

Na Święta dla zamiejscowych

Piwo pilzneńskie i bawarskie Kulmbach. — Porter angielski wystały.

poleca i wysyła ze swego **składu transitowego** w baryłkach i gąsiorkach oplatanych:

Wino węgierskie stołowe białe, litr po 36, 40, 50, 60, 75 ct. i 1 złr.

„ „ w butelk. po 34 40, 50, 60 75 ct. i 1 złr.

„ „ stare wytrawne but. od 1.50—10 złr.

„ „ „ Maślacze but. od 2.50—15 złr.

„ „ czerwone, litr po 40, 50 i 70 centów.

„ **włoskie,** czerwone, litr po 36 i 40 centów.

Wódki, wyśmienite nalewki w rozmaitych smakach, w butelkach po 60 i 70 centów.

Śliwowica w butelkach po 70 centów.

Cognac węgierski w butelkach po 1.75 i 2 złr.

„ **francuski** „ od 3 złr. do 10 złr.

Handel pod aniołkami 784 3 3

Jana Miki w Krakowie.

Dla starych i młodych

mężczyzn.

Najlepszy wyciąg z **Copaiva-Cubeben, perełek santolu** i innych medykamentów

nadlekarza sztab. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

według lekarskiego przepisu sporządzone i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzerzączce) Gonrrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z doskonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2.50, pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane wszelkie listowne zamówienia. 2196 13

Składy: **w Krakowie** w aptece E Stockmara, **we Lwowie** w aptece Mikolascha.

Crême Congressstoff

besonders schön appretirt für Gardinen.

Breite ca	90 cm.	110 cm.
Preis per Meter	**30 Pf.**	**35 Pf.**
Im Stück v. ca 50 Mtr.	**28 Pf.**	**32 Pf.**

Proben u. Auftr. von 15 Mark an franco.

J. W. Sältzer, HANNOVER. 597 4 10

Ogłoszenie.

LOKAL

składający się z **trzech pokoi na parterze, sklepu i sutteryn.** wraz z transmissą, **przy ul. Starowiślnej, L. 20,** jest **od 1 kwietnia 1893 r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Romana Ławrowskiego w Krakowie, Grodzka, 55. 766 3 3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

Skład materyałów aptecznych

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej, L. 16,

a zaopatrzywszy takowy w wszelkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne, jako to: **opatrunki chirurgiczne, wina lecznicze i koniaki, przybory toaletowe, tj. mydła, perfumerye i pudry, wody mineralne, wodę sodową** itp. — **z dniem dzisiejszym** mój skład apteczny na usługi P. T. Publiczności oddaję.

Zygmunt Wilczyński,

777 2 3 **magister farmacyi.**

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

Kraków, ul. Grodzka, L. 2,

poleca 704 2 0

Rękawiczki dziecinne, niciane, po 18, 20, 25 ct.; **rękawiczki** damskie, niciane po 25 ct; **rękawiczki** damskie fil d' Ecosse, gładkie 70 ct.; **rękawiczki** damskie fil d' Ecosse z haftem 80 ct.; **paski** skórkowe, gładkie od 35 ct.; **paski** skórkowe z bawetami od 1 złr.; **paski** z taśmy złotej i srebrnej po 1 złr. 20 ct.; **weloniki** (woalki) tiulowe, gazowe i iluzyowe, z łokcia i gotowe. **Wstążki** do sukien bardzo tanie.

Wielki wybór zabawek dziecinnych. Piłki gumowe.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających; do każdej stacyi pocztowej wysyła

porto opłaca odbiorca

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

6 9 6 6 **w Bochni**

gąsiorek hegelayskiego	Nr. I.	złr.	2·50
„ „	Nr. II.	„	2·75
„ „	Nr III.	„	3.—
„ samorodnego		„	3·35
„ „ szlachet,	Nr I	„	3·85
„ „ „	Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego		„	5·—
„ maślacza II. putowego		„	6·—
„ maślacza III. putowego		„	7.50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„	12.—
„ Erlauera czerwonego		„	2.75
„ Erlauera czerwon. starszego		„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.		„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego		„	2.85
„ Gumpordskirch. austr. b. 1872		„	3.50
„ Vöslauera Ausstich czerwony		„	3.65
„ „ „ biały		„	3.65

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 345 16 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 30 0

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, liczące ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski Kraków, Wielopole, 18.

Folwark

w powiecie Tarnobrzeskim, w najlepszej nadwiślańskiej ziemi, przy szosie i stacyi kolejowej położony, mający obszaru 100 morgów. z dobremi budynkami, jest **do sprzedania.** 734 3 3

Informacya u **E. J. w Glinkach** poczta **Gawłuszowice.**

Ucznia do praktyki

potrzebuje **cukiernia Jana Baumana w Bochni.** 688 6 6

Słynne w całym świecie klattauskie wspaniałe

goździki

odszczególnione w r. 1891 w Pradze najwyższą nagrodą wielkim srebrnym medalem, w r. 1892 w Wiedniu 4 medalami i 3 nagrodami uznania w złocie i srebrze.

Polecam moje wielkie zapasy goździków z dobremi korzeniami, teraz (niezawodnie) kwitnących, olbrzymich, i tak: 12 gatunków złr. 2.50, 25 gat. 5 złr., 50 gat. 9.50, 100 gat. 18 złr. Te same w pięknych zestawieniach 100 sztuk złr. 8.50, 50 sztuk złr. 4.50. Następnie bogaty wybór renom. **pelargonij** wszelkiego rodzaju, **ułanek** (fuksyj), **róż, georginij** itp. Cenniki na żądanie darmo.

770 2 10 *Józef Walter,*

specyalista w hodowli goździków **w Klattau.**

Czysta krew

zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 11 50

„Office Sanitas" Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Majątek ziemski

do sprzedaży lub **do wydzierżawienia,** z dwóch folwarków złożony, przy kolei i przy gościńcu, 5 mil od Lwowa. Główny folwark ma roli 250 m., łąk 131 m., pastwisk 26 m., lasu 50 m, a z tej przestrzeni 310 m. rębnego. Folwark mniejszy 61 m. roli, 60 m. łąki, 31 m. lasu i pastwisk. Zasiewy ozime i jare w bardzo dobrej uprawie. Gleba piaszczysta z bardzo znaczną przymieszką humusu. Inwentarze żywe i martwe do nabycia na miejscu. Budynki mieszkalne w dobrym stanie i dostateczne.

Majątek ten albo w całości albo każdy folwark z osobna mogą być wydzierżawione lub sprzedane. Bliższych informacyj udziela Wny **Dr. Józef Czermak w kancelaryi c. k. notaryusza Piszka we Lwowie.** — Szczegółowych zaś wykazów **na miejscu** udziela właściciel. 737 3 3

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta **Łapanów** po **4 złr. za korzec** wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. 436 13 20

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1892

(według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
5.00	rano pociąg mięszany z Podgórza-Płaszowa	**do Oświęcima.**
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza.
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.09	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 96 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Wielki wybór win poleca królewska węgierska centralna piwnica pod dozorem i kontrolą król. węgierskiego rządu, przy ulicy Szewskiej, L. 24.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.